Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8350 | Lwów, poniedziałek 12 grudnia 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Dziś rozstrzygnięcie kwestji litewskiej.

Attachés wojskowi Ententy na granicy Litwy i Polski.

Lakoniczne pytanie Marsz. Piłsudskiego pod adresem Waldemarasa. - Zagadkowa kradzież z lwowskiego ambulansu pocztowego. - Osławiony specjalista od niedozwolonych zabiegów. Co mówi słynny grafolog Szerman o bakcylu tańca.

ZNÓW HAWARJA STATKU POD GDYNIĄ.

Gdynia, 10. grudnia. (Tel. G. P.). W czasie wjazdu do portu gdyńskiego statek „Polonja" osiadł na mieliźnie i trzeba było przeszło godzinnej pracy 2 holowników, aby wprowadzić statek do portu. Należy zaznaczyć, że kierownictwo budowy portu gdyńskiego zbyt mało wagi przykłada do utrzymania w odpowiedniej głębokości portu i kanałów portowych.

—o—

NAPAD BANDYCKI NA BIAŁORUSI SOW.

Mińsk, 10. grudnia. (Tel. G. P.). W Kolankowicach uzbrojona banda dokonała napadu na urząd pocztowy, ograbiając doszczętnie kasę pocztową. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia 2 bandytów, którzy byli uzbrojeni w najnowszą broń wojskową.

WYCOFANIE BILETÓW 2-ZŁOTOWYCH Z 1. MAJA 1925.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. grudnia (ps). **Z dniem 31. marca 1928 r. wycofane zostaną z obiegu bilety zdawkowe 2-złotowe, a noszące datę 1. maja 1925 r.** Po tym terminie tracą one moc prawnego środka płatniczego.

—o—

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. grudnia. (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym komisja statystyczna dla badania cen kosztów utrzymania ustaliła **wzrost drożyzny w ciągu listopada w Warszawie o 1.7 procent.**

Czy rekuza?

PIERWSZA POTYCZKA MIĘDZY P. GRYNBAUMEM A P. REICHEM. — KTO JEST ZRĘCZNIEJSZYM TAKTYKIEM? — SKUTKI ODMIENNEJ SZKOŁY POLITYCZNEJ I SPRZECZNYCH TEMPERAMENTÓW

Lwów, 11 grudnia.

Potyczka między p. Reichem a p. Grynbaumem, jaka rozegrała się ostatnio na terenie małopolskim, **zakończyła się porażką tego drugiego.** Nie chcemy przez to powiedzieć, że p. Reich uzyskał tem samem podstawy **do ogłoszenia swego zwycięstwa.** Że zlikwidował przeciwnika i unieszkodliwił jego akcję na swoim terenie wpływów. **Zawcześnie na to.** O całe prawie trzy miesiące. **Ostatnie słowo powie dzień 4-go marca,** który orzeknie — tym razem bezapelacyjnie — czyje wpływy górują wśród szerokich mas społeczeństwa żydowskiego Wschodniej Małopolski. I kto z nich obu — p. Grynbaum, czy p. Reich — jest zręczniejszym **taktykiem.**

Bo stwierdzić należy z miejsca: Nie o zasadę toczy się tu walka. I p. Grynbaum i p. Reich należą do **obozu sjonistycznego.** Obaj godzą się na prowadzenie **t. zw. polityki krajowej.** To znaczy, że są przeciwnikami ograniczania sfery zainteresowań ludności żydowskiej w Polsce do spraw wyłącznie palestyńskich i równoczesnego indeferentyzmu, jeżeli idzie o kwestje zahaczające o jakąkolwiekbądź dziedzinę polityki polskiej.

Różnią się natomiast od siebie pp. Grynbaum i Reich **szkołą polityczną i temperamentem.** Gdy p. Grynbaum jest z **natury rewolucjonistą** i w swem działaniu skłonny bywa wskutek tego dawać **pierwszeństwo negacji,** p. Reicha można raczej uważać **za pozytywistę.** Gdy p. Grynbaum łatwo się unosi i gotów nawet nie bez szkody dla reprezentowanych przez siebie mas rzucić w Sejmie groźbę pod adresem społeczeństwa polskiego, ujętą w okrzyku: **„W tej chwili straciliście Wilno i Lwów"** (szło wówczas o odpoczynek niedzielny, uchwalony nie po myśli postulatów żydowskich) — to p. Reich hołdować ma zwyczaj raczej **teorji Taylleranda.** Woli powiedzieć **mniej, aniżeli za dużo i — niepotrzebnie.** Nie znaczy to, aby w żądaniach okazywał się skromniejszy od swego przeciwnika. **Natomjast realniejszy.**

Wyniki zjazdu Rady partyjnej wschodnio-małopolskiej organizacji sjonistycznej nie pozwalają zorjentować się, czy między p. Grynbaumem a p. Reichem dojdzie w kampanji wyborczej **do otwartej wojny.** Ogłoszone uchwały nie dają **w tym kierunku żadnych wskazówek.** P. Grynbaum przyjechał do Lwowa w towarzystwie posła łódzkiego **dra Rosenblatta** i podobno niezaproszony zjawił się na sali obrad sjonistów małopolskich. Nikt przeciw temu nie remonstrował. Pozwolono nawet p. Grynbaumowi wygłosić trzygodzinne przemówienie. Treści tej mowy nie znamy. Jeżeli dać wiarę relacjom dziennikarskim, streszczał się zasadniczy postulat p. Grynbauma w tem, aby **przynajmniej w poszczególnych okręgach zechcieli sjoniści małopolscy pójść razem z blokiem mniejszości narodowych.**

Bezpośredniej odpowiedzi na to żądanie nie zawiera żadna z ogłoszonych **rezolucji,** uchwalonych przez Radę partyjną. Ale za odpowiedź pośrednią uznać chyba można uchwałę dotyczącą wyboru Komitetu Centralnego, który wspólnie z małopolską egzekutywą sjonistyczną ma powierzone przeprowadzenie całej akcji wyborczej, przyczem podkreślono obowiązek stosowania bezwzględnej dyscypliny partyjnej.

P. Grynbaum uważa widocznie stanowisko to za niekorzystne dla **koncepcji przez siebie reprezentowanej.** Tem też należy tłumaczyć wiadomość, iż pozostał on we Lwowie dla kontynuowania dalszych pertraktacji. Z jakim wynikiem? Odpowiedzi na to pytanie oczekiwać będzie demokratyczna opinja polska **z wielkiem zainteresowaniem.**

Stanisław Menczel.

Konsolidacja konserwatystów polskich.

REZOLUCJA, OPARTA NA GRUNCIE LISTU PASTERSKIEGO KS. BISKUPÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. grudnia. (ps.) Dnia 10. grudnia odbyło się **pierwsze posiedzenie komitetu zachowawczego,** powołanego do życia przez ugrupowania zachowawcze w myśl wspólnej deklaracji tych ugrupowań dnia 24. października br. Komitet zachowawczy tworzą: prof. Adam hr. **Żółtowski** i Marjan **Rudziński,** jako przedstawiciele Ch. N., Eustachy ks. **Sapieha,** Zdzisław ks. **Lubomirski,** Władysław **Glinka,** jako przedstawiciele organizacji zachowawczej pracy: ks. Janusz **Radziwiłł,** hr. Zdzisław **Tarnowski** i min. Józef **Targowski,** jako przedstawiciele prawicy narodowej.

Komitet zachowawczy wyłonił wydział wykonawczy, do którego należy ks. Janusz **Radziwiłł,** ks. Eustachy **Sapieha,** hr. **Żółtowski.** Na głównego komisarza wyborczego obozu zachowawców powołany został b. min. Józef **Wielowieyski,** na sekretarza generalnego wyborczego **Adam Piasecki.** Na posiedzeniu tem w związku z listem pasterskim uchwalono rezolucję następującej treści:

„Komitet zachowawczy przyjmując z największą czcią wskazówki zawarte w liście pasterskim Episkopatu polskiego, który zaleca grupom politycznym, stojącym na gruncie katolickim, wystąpienie do wyborów w zgodnym szeregu dla obrony za sad Kościoła i żywotnych interesów państwa, **dołoży wszelkich starań, by cel ten został osiągnięty** i postanawia wszystkie swe środki działania obrócić w tym kierunku. Komitet zachowawczy zaleca wydziałowi wykonawczemu zwrócić się do wszystkich ugrupowań politycznych i zawodowych stojących **na gruncie katolickim,** z wezwaniem do **współdziałania w akcji wyborczej przy zaniechaniu przez grupy katolickie walki pomiędzy sobą i zapewnieniu poparcia poczynaniom rządu,** zmierzającym do naprawy ustroju państwa, dalszego rozwoju życia gospodarczego i zadośćuczynienia potrzebom społecznym."

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ BLOK PRAWICY?

Warszawa, 10. grudnia. (ps.) Wedle informacji prasy prawicowej **rokowania między przedstawicielami stronnictw narodowych** toczą się od dłuższego czasu. W rokowaniach tych biorą udział przedstawiciele pięciu stronnictw, a mianowicie **ZLN., Ch. D., Ch. N., Piasta i NPR. (prawicy).** Tematem rozmów jest stworzenie **wielkiego obozu politycznego,** który miałby nie tylko stworzyć blok wyborczy, ale i w przyszłym Sejmie przeprowadzić program naprawy Konstytucji. Wedle dalszych oświadczeń prasy prawicowej, rokowania te **doznały wzmocnienia po ogłoszeniu listu pasterskiego Episkopatu polskiego.** Sfinalizowanie prowadzonych rozmów ma nastąpić przed 15. grudnia.

Konserwatyści opowiadają się przy rządzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. grudnia. (ps). W „Dniu Polskim", organie obozu zachowawczego, zamieszczone jest **pismo ks. Janusza Radziwiłła,** jednego z głównych filarów tego obozu. Ks. Radziwiłł zwraca uwagę, że organy polityczne zarówno lewicowe, jak prawicowe, nie zwracają należytej uwagi **na zasadnicze ustępy listu biskupów polskich,** w których jest zawarte **wezwanie do naprawy zła, a zwłaszcza wybujałej partyjności,** która nieraz **kluczem partyjnym mierzyła zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.** Narodowa Demokracja, a następnie Obóz Wielkiej Polski na pierwszy plan wysunęły nie walkę o ideę i zasady, ale **walkę przeciwko osobie** i to tej właśnie, która walkę z partyjnictwem sejmowem podjęła i która jedynie ma moc i autorytet do przeprowadzenia tej walki do końca.

Ks. J. Radziwiłł oświadcza, że **konserwatyści polscy uroczyście deklarują, że mocno i stanowczo staną w obronie wiary i w obronie praw Kościoła katolickiego przeciwko tym wszystkim, którzy prawa te chcieliby uszczuplić, nie mogą i nie chcą jednak uważać listu pasterskiego jako wezwania do walki z rządem Rzplitej i jego obecnym Szefem.** Omijanie tej kwestji muszą konserwatyści uważać jako chęć wyzyskiwania listu biskupów polskich i najwznioślejszych jego haseł dla celów partyjnych.

Istotna tendencja listu ks. Biskupów.

WYJAŚNIENIE, KTÓRE POKRZYŻUJE SZYKI ENDECJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. grudnia. (ps). Wobec tego, że wśród pewnych kół opozycyjnych istnieje wyraźna tendencja **wykorzystania listu Biskupów polskich do akcji politycznej przeciwko rządowi,** z kół najbardziej miarodajnych zaznaczają, że interpretacja tego listu jest **całkowicie dowolna** i zupełnie nie odpowiada inicjatywie i intencjom Episkopatu polskiego. Wedle wyjaśnień z kół najbardziej miarodajnych, **list Biskupów polskich w sprawie wyborów należy rozumieć nie inaczej, jak tylko wezwanie do wszystkich katolików do wspólnej obrony interesów Kościoła i moralności chrześcijańskiej przez unikanie rozbijania głosów przy wyborach,** a z drugiej strony przez **zupełne zaniechanie walki z rządem.**

Wyjaśnienie to rozbija niewątpliwie **zakusy Narodowej Demokracji,** która pragnęła z listu pasterskiego zrobić wodę na swój młyn. Oświadczenie ks. Radziwiłła, oraz wyjaśnienie Episkopatu wskazują niedwuznacznie na to że **dążenia endecji o stworzenie wielkiego bloku wyborczego pod hasłem obrony interesów katolickich, a naprawdę pod hasłem walki z rządem Marsz. Piłsudskiego nie odniosą upragnionych przez endecję skutków.** Co najwyżej, blok ten wyborczy skupi koło siebie **Nar. Demokrację, zwolenników p. Strońskiego** (którzy będą zmuszeni opuścić szeregi Ch. N.), oraz **organizacje katolickie kobiece.**

Fantastyczne pogłoski moskiewskie o federacyjnych zamierzeniach Polski.

RZEKOME ROZDWOJENIE W RZĄDZIE POLSKIM NA TLE STOSUNKU DO LITWY. — UNJA Z LITWĄ I AUTONOMJA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 10. grudnia.

W powodzi informacji, które ciągle jeszcze zapełniają szpalty prasy sowieckiej **w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, jedna wiadomość zwłaszcza zasługuje na wzmiankę.** Prasa ta mianowicie twierdzi, **że w łonie rządu polskiego niema jedności co do sposobu załatwienia zatargu z Litwą (?).** Część ministrów rzekomo stoi na stanowisku, że od Litwy należy **jedynie domagać się zaniechania stanu wojennego oraz pewnych ulg w sprawie spławu drzewa na Niemnie.**

Program ten jednak rzekomo nie zadawalnia innych członków rządu, którzy z min. Zaleskim na czele, dążą do bardziej radykalnego rozstrzygnięcia sprawy stosunków polsko-litewskich, a to na tle planów federacyjnych, czyli zawarcia unji. W razie zrealizowania tego ostatniego planu, **mianoby równocześnie ogłosić pewną autonomję dla innych zwartych mniejszości narodowych w Polsce (głównie dla Ukraińców) tak, aby kwestja mniejszościowa w Polsce została jednocześnie załatwiona w całej pełni ku ogólnemu zadowoleniu różnych plemion, zamieszkujących obszar Rzplitej Polskiej.**

Wiadomość tę notujemy **z obowiązku dziennikarskiego**, na odpowiedzialność **źródła moskiewskiego.**

Tajemnicze aresztowanie organizatorów zgładzenia rodziny carskiej.

ZNIKNIĘCIE WAŻNYCH DOKUMENTÓW TAJNYCH. — MORDERCĄ AGENT CZREZWYCZAJKI?

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 10 grudnia.

Z Moskwy donoszą: Ogromną sensację **wywołała** tu tajemnicza zbrodnia, której ofiarami padli **małżonkowie Kołuszekowie.** On swego czasu, jeden z głównych organizatorów mordu, popełnionego **na rodzinie carskiej w r. 1918,** ostatnio był **tajnym prowodyrem** opozycji komunistycznej, równocześnie piastując wybitne stanowisko w **sekretnym oddziele komisarjatu spraw wewn.** Żona jego zajmowała stanowisko sekretarza organizacyjnego biura „Wcika".

Przed zbrodnią do Kołuszekowych zgłosił się **najbliższy przyjaciel,** również znany działacz komunistyczny i zanocował w ich **mieszkaniu.** Nazajutrz znaleziono **trupy zamordowanych małżonków w sypialni.** Natomiast przyjaciel znikł bez śladu. Stwierdzono, że wraz z mordercą znikły tajne dokumenty, które K. dzień przed zbrodnią przyniósł z komisarjatu, a które zawierały tajne plany rządowe w sprawie walki z opozycją.

Wedle urzędowego komunikatu Kołuszekowych mieli zamordować monarchiści, a to z zemsty za ich udział w zamordowaniu Romanowych. Jak jednak wiadomo jest, Kołuszekowie padli ofiarą bratobójczej wojny między stalinowcami a obozem trockistów. Mordercą natomiast był agent GPU, któremu zależało na odebraniu tajnych dokumentów o wysoce kompromitującej dla rządu treści. W tych okolicznościach zrozumiałem jest, dlaczego wszelkie poszukiwania za sprawcą mordu, dokonanego w centralnej ulicy stolicy, są—jak twierdzi urzędowy komunikat — zupełnie bezskuteczne.

Marsz. Piłsudski obcesowo zagadnął Waldemarasa: „Chcesz pan pokoju -- czy wojny?"

WALDEMARAS WYBRAŁ POKÓJ, WOBEC CZEGO SPRAWĘ KONFLIKTU NALEŻY UWAŻAĆ ZA ZLIKWIDOWANĄ. — KONFERENCJA MARSZAŁKA Z BRIANDEM I CHAMBERLAINEM. — NAJWAŻNIEJSZA DECYZJA ZAPADNIE NA... ŚNIADANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 grudnia. (ps) Z Genewy donoszą: Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu Rady Ligi Nar., w którem wzięli udział m. i. Piłsudski, Briand i Stresemann oraz szereg innych osób (razem 14) doszło do niezwykle charakterystycznej sceny:

W pewnym momencie Piłsudski zapytał nagle Waldemarasa: „Powiedz pan, czy chcesz pokoju, czy wojny! Więcej od pana nie żądam!"

Waldemaras odpowiedział, że pragnie nawiązania pokojowych stosunków z Polską. Na to Piłsudski stwierdził, że odpowiedź tę uważa za wystarczającą, gdyż załatwia ona sprawę konfliktu i zauważył, że obecnie może Genewę opuścić zaraz po posiedzeniu, gdyż misja jego skończona.

Krótki ten djalog, jak i cały przebieg posiedzenia wywołały **wśród członków Ligi nadzieję rychłego załatwienia konfliktu polsko-litewskiego.** Briand miał oświadczyć w rozmowie prywatnej, **że sprawa litewska załatwiona będzie w najbliższych godzinach.**

Genewa, 10 grudnia. (Tel. G. P.) **Jak się dowiadujemy, Marsz. Piłsudski na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Nar. kategorycznie odrzucił propozycje Waldemarasa o wysłanie na pogranicze polsko-litewskie komisji L. Nar. dla zbadania na miejscu stosunków polsko-litewskich.**

Wiedeń, 10 grudnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Genewy, że Marsz. Piłsudski konferował z Briandem i Chamberlainem. Spotkanie ze Stresemannem nastąpić ma w dniu 10 bm. **Marsz. Piłsudski podczas tych konferencji zdeklarował się jako gorący zwolennik polityki Ligi Nar. Wobec Brianda i Chamberlaine'a nie podniósł żadnych objekcyj przeciwko proponowanemu przez nich rozwiązaniu kwestji litewskiej.** Briand i Chamberlain poznali Piłsudskiego z głównemi wytycznemi polityki genewskiej, zdążającej do pacyfikacji **wschodniej Europy zapomocą nowych układów, oraz do uspokojenia stosunków na południowym wschodzie Europy.** Chamberlain oświadczył, że Anglja wszystkie te plany genewskie popiera, jednakże **nie chce objąć roli gwaranta.**

Bardzo dokładnie przedyskutowano te sprawy, których załatwienie musi być poprzedzone jasną **wymianą** zdań między Polską i Niemcami. Wszyscy delegaci są przekonani, **że spotkanie Piłsudskiego ze Stresemannem wyda pomyślne rezultaty.** Z największym pesymizmem oceniają sytuację — jak pisze „N. Fr. Presse" — sami Polacy. **Program polski ugody polsko-niemieckiej jest już wygotowany.** Po ukończeniu rokowań w Genewie mają być przedewszystkiem kontynuowane dalej rokowania **o traktat handlowy.** Ukończenia pertraktacji w tej sprawie spo-

dziewają się tu między 15 a 20 stycznia 1928 r. Formalne zawarcie traktatu nastąpi w sposób uroczysty. Mowa posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera będzie tworzyła przejście do dalszej wymiany zdań. O ileby program ten istotnie zdołano zrealizować, obecna sesja genewska będzie miała bardzo doniosłe znaczenie.

Wiedeń, 10 grudnia. (Tel. G. P.) Szwajcarska Ajencja Tel. donosi, że już dziś przedpołudniem uzyskano zasadnicze porozumienie w sprawie konfliktu litewsko - polskiego.

Warszawa, 10 grudnia. (ps) Wedle wiadomości nadchodzących z Genewy, osoba Marsz. Piłsudskiego wywarła na terenie genewskim w zetknięciu z wybitnymi mężami stanu wrażenie jak najlepsze. Marszałek Piłsudski w rozmowach odbytych zaznaczył, że Polska żąda tylko jednego: zniesienia stanu wojennego, jaki dotąd panuje w stosunkach między Polską a Litwą. Marsz. Piłsudski żąda załatwienia tej sprawy w najbliższych godzinach tem bardziej, że pragnie powrócić niezwłocznie do kraju.

WSPÓLNE ŚNIADANIE.

Genewa, 10. grudnia. (Tel. G. P.) **Marsz. Piłsudski spożył dziś śniadanie w towarzystwie Stresemanna, Brianda, Chamberlaina, Sciajoli i min. Zaleskiego.**

Gdańsk, 10. grudnia. (Tel. G. P.) Wszyscy korespondenci pism genewskich podają zgodnie, że w dalszym ciągu staje się **osoba Marsz. Piłsudskiego głównym tematem rozmów genewskich kół dyplomatycznych. — Wszyscy pragną porozmawiać z tą postacią otoczoną aureolą legendy.**

Warszawa, 10. grudnia. (ps) Z Genewy donoszą, że **decyzja w sprawie sporu polsko-litewskiego zapadnie w czasie sobotniego śniadania u Brianda, na którem będzie obecny także min. Stresemann.** Śniadanie to zostało uznane przez dziennikarzy **za najważniejsze posiedzenie Rady. Na śniadaniu tem ma być ogłoszona formuła głosząca zniesienie stanu wojny między Polską a Litwą.**

Po tem śniadaniu udadzą się reprezentanci wielkich mocarstw na posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem będzie obecny Marsz. Piłsudski razem z delegacją polską, jednakże głosu nie zabierze. Niemcy czynią usiłowania, **aby na tem sobotniem posiedzeniu poruszyć sprawę Wilna.**

MARSZ. PIŁSUDSKI DZIŚ OPUSZCZA GENEWĘ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. grudnia. (ps). Wedle wiadomości, nadchodzących z Genewy, **Marsz. Piłsudski w sobotę wieczorem ma opuścić Genewę, wracając do Warszawy.**

LITEWSKIE APARATY PODSŁUCHOWE

Wilno 10. grudnia. (Tel. G. P.) Oddział VI. brygady KOP. **zniszczył znalezione na terytorjum Polski dwa litewskie aparaty podsłuchowe,** przeznaczone do przejmowania rozmów wojskowych.

PONURY NASTRÓJ W KOWNIE.

Ryga, 10. grudnia. (Tel. G. P.) Wiadomości z Genewy wywołały **w Kownie nastrój pesymistyczny.** We wszystkich kościołach na Litwie zarządzono odprawienie nabożeństw na intencję pomyślnej dla Litwy decyzji L. Nar. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w bazylice kowieńskiej. Uczestniczyli w niem rząd in corpore, sztab generalny i przedstawiciele samorządu.

Attaches wojskowi mocarstw Ententy
udali się na granicę polsko-litewską.

CHODZI O ZAPOBIEŻENIE EWENTUALNYM WYBRYKOM RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. (ps.) W Min. spraw zagran. p. min. Knoll, kierujący zastępczo agendami tegoż Min. po wyjeździe p. Zaleskiego do Genewy przyjął ambasadorów francuskiego La roche, posła angielskiego Max Müllera i posła włoskiego Maioniego, akredytowanych przy rządzie polskim, którzy oznajmili mu imieniem swych rządów, że **attache wojskowi angielski pułk. Bridge, francuski Pauli i włoski Roata na polecenie swych rządów wyjeżdżają na pogranicze polsko-litewskie.**

W piątek o godz. 10 wieczorem wymienieni attache wojskowi w towarzystwie rotmistrza sztabu generalnego Łubieńskiego **wyjechali do Wilna,** gdzie po kilku godzinach ruszyli **na pogranicze.** Przed wyjazdem z Wilna złożyli wizytę dowódcy O. K. wileńskiemu gen. Popowiczowi. Równocześnie wyjechali z Kowna również na pogranicze polsko-litewskie **attaches wojskowi Anglji, Francji i Włoch,** przyczem attache warszawscy i kowieńscy zetkną się w pewnym punkcie pasu pogranicznego.

Wyjazd attache wojskowych państw sprzymierzonych komentowany jest w tutejszych kołach politycznych, jako **zarządzenie państw sprzymierzonych, przewidujących możliwość jakichś nie obliczalnych pomysłów premjera kowieńskiego Waldemarasa.** Ażeby nie dopuścić do jakichkolwiek tego rodzaju eksperymentów premjera litewskiego, które mogłyby wywołać zmianę sytuacji obecnej, **wydelegowani zostali attache wojskowi państw sprzymierzonych,** tem bardziej, że obecnie w najbliższych godzinach ma zapaść na Radzie Ligi Narodów w Genewie **decyzja co do sposobu załatwienia zatargu polsko-litewskiego.** Attache, przed wyjazdem otrzymali odpowiednie instrukcje od swych rządów.

Warszawa, 10 grudnia. (ps.) Wyjazd attache wojskowych Anglji, Francji i Włoch nastąpił w wyniku **decyzji zapadłej w Genewie w porozumieniu z Marsz. Piłsudskim.**

Przegrupowanie wojsk litewskich
na pograniczu polskiem.

Wilno, 10. grudnia. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński" podaje, że **w północnym rejonie pogranicza polsko-litewskiego dokonały władze litewskie przegrupowania wojsk.** Mianowicie stacjonowany w Wiłkomierzu 7 pp. został przeniesiony na odcinek Koszoday-Lejpuny-Malaty. Na północ zaś od tego odcinka przeniesiono dwa baταljony 1 pp., które dotychczas przebywały w Kłajpedzie.

Sowjety w próbie zawarcia paktu o nieagresji
z Polską i Finlandją.

BRIAND IMIENIEM FRANCJI ZAGWARANTUJE TE UKŁADY.

(Telefonem własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 10 grudnia.

Z Moskwy donoszą: Kwestja zawarcia paktu o nieagresji między Sowjetami a krajami sąsiadującymi, ponownie zyskała na aktualności tak, że już w najbliższej przyszłości należy oczekiwać wznowienia pertraktacji, a nawet sfinalizowania układów. W pierwszym rzędzie układy o nieagresję mają być zawarte między Polską a Sowjetami, Moskwą a Finlandją, oraz wspólny układ między Sowjetami a Łotwą i Estonją. W tym celu obydwa te kraje mają uzgodnić swe poglądy w drodze przedwstępnej umowy.

Najciekawsze, że wedle informacji prasy sowjeckiej, do pomyślnego załatwienia tej kwestji między Rosją sowjecką a państwami Bałtyckiemi a Polską miało się przyczynić w znacznej mierze stanowisko Francji, lub raczej Brianda, który w Genewie miał dać swą zgodę i wystąpił w imieniu Francji w roli gwaranta tych układów.

WODZOWIE OPOZYCJI LITEWSKIEJ JAKO ZAKŁADNICY.

Ryga, 10. grudnia. (Tel. G. P.). W Kownie obiegają pogłoski, że **b. prezydent Litwy Grinius i inni wybitni przywódcy opozycji chcieli wyjechać zagranicę, rząd odmówił jednak paszportów** z obawy, iż nawiążą kontakt z Pieczkajtisem. Mówią, że rząd litewski zatrzymuje wodzów opozycji jako zakładników.

—o—

PODZIEMNE WSTRZĄSY W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 10. grudnia. (Tel. G. P.) W pobliżu Brvicani dało się dzisiaj usłyszeć wielki huk, któremu towarzyszyły wstrząśnienia podziemne. Myślano, że chodzi o zbrodniczy zamach, jednakże był to wybuch natury wulkanicznej. Wśród ludności zapanowała panika.

—o—

OSTRA CENZURA NA LITWIE.

Kowno 10. grudnia. (Tel. G. P.) Ministerstwo spraw wewn. wprowadziło z d. 8. bm. **zaostrzoną cenzurę prasową, dotyczącą przedewszystkiem informacyj o stosunkach polsko - litewskich, a także o przebiegu rokowań w Genewie.**

PRZYGOTOWYWANIA DO WOJNY Z DZIADAMI.

Warszawa, 10. grudnia. (Tel. G. P.) W związku z wydaniem ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa Min. Pracy delegowało zagranicę urzędnika Departamentu Opieki Społ. p. Grzegorzewskiego, który **zbadać ma sposoby walki z żebractwem w Belgji, Holandji i Francji.** P. Grzegorzewski wraca w najbliższych dniach do Warszawy, gdzie opracuje się przepisy wykonawcze do ustawy o walce z żebractwem, które wejdą w życie już z początkiem r. przyszłego.

OBECNY STAN AKCJI POMOCY DLA POWODZIAN

Warszawa, 10. grudnia. (Tel. G. P.) Na Zamku pod przewodnictwem prezesa Eudakowskiego odbyło się zebranie prezydjum centralnego **komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce.** W związku z akcją dożywiania dzieci przyjęto do wiadomości wyjazd na miejsce, w ciągu najbliższych paru dni wicedyrektora polskiego komitetu pomocy dzieciom p. dr. **M. Gromskiego.** Ze sprawozdania biura wynika, że **wysłano do Stanisławowa pełny, 15 - tonnowy wagon odzieży, bielizny i innych przedmiotów,** pochodzących z ofiar. W gotówce C. K. S. zebrał **zł. 1,899.265.53.** Pieniądze te, jak i sumy, które jeszcze wpłyną, będą użyte na przyjście z pomocą poszkodowanej ludności w ciągu miesięcy zimowych i w okresie wiosennym.

—o—

ROZWIĄZANIE WARSZ. KASY CHORYCH.

Warszawa, 10. grudnia. (Tel. G. P.). Okr. Urząd ubezpieczeń w Warszawie rozwiązał Zarząd Kasy chorych m. stoł. Warszawy i zamianował komisarzem dra Giebartowskiego.

POSEŁ H. ŚLIWIŃSKI WYKLUCZONY ZE STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Lwów 11. grudnia.

Donoszą nam:

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Chłopskiego na Małopolskę Wschodnią uchwalił na posiedzeniu w dniu 9. grudnia br. jednomyślnie **wykluczyć ze Stronnictwa b. posła Hipolita Śliwińskiego** za działalność na szkodę stronnictwa.

BRACIA CZESI BOJĄ SIĘ PARKU NARODOWEGO W TATRACH.

Kraków 10. grudnia. (Tel. G. P.) **Rząd polski zwrócił się ponownie do rządu czesko-słowackiego z propozycją utworzenia Parku Narodowego w Tatrach.** Jak informują z Pragi prasa czeska, w szczególności zaś dzienniki rządowe nie są przychylnie usposobione do tego wniosku, wskazując, iż względy strategiczne (?) i celne przemawiają przeciwko założeniu Parku Narod. na terytorjum pogranicznem.

—o—

ODZNACZENIE ADMINISTRATORA „GAZETY LWOWSKIEJ"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. grudnia. (ps.) Srebrny krzyż zasługi otrzymał p. Włodzimierz **Kmicikiewicz,** administrator „Gazety Lwowskiej", za długoletnią ofiarną i owocną pracę przy administrowaniu „Gazety Lwowskiej" i obecnej jej organizacji.

TRAGICZNE ŚMIERĆ DWU ZNANYCH PILOTÓW FRANCUSKICH.

Le Borguet 10. grudnia. (Tel. G. P.) Spadł tu samolot pilotowany przez znanych lotników Corbu i Lacosta. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

—o—

LAUREACI NAGRODY POKOJU.

Oslo, 10. grudnia. (Tel. G. P.). Jak donosi dziennik „Aftenposten", nagroda Nobla za działalność pokojową przyznana została Francuzowi Ferdynandowi **Bonisson,** oraz Niemcowi prof. Ludwikowi **Quidde.**

—o—

Osławiony specjalista od niedozwolonych zabiegów

oskarżony o spowodowanie zgonu dwu ofiar.

NOWA AFERA KRYMINALNA. — SŁUŻĄCA KURONA ZA 30 ZŁ. KUPIŁA SOBIE ŚMIERĆ. — DRUGIE DONIESIENIE KARNE. — OBWINIONY LEKARZ ZACHOROWAŁ I NIE STANĄŁ PRZED SĄDEM.

Lwów, 11. grudnia.

(—) Osobą lekarza dra **Zygmunta Pileckiego** (pl. Dąbrowskiego 1) przed kilku tygodniami mieliśmy sposobność szerzej się zajmować z okazji **sensacyjnej afery, której był on smutnym bohaterem.** Chodzi tu o sprawę **tragicznej śmierci jego pacjentki, niejakiej W.,** która po dokonanym na niej przez dra P. **niedozwolonym zabiegu, wskutek zakażenia krwi, zmarła w szpitalu lwowskim.**

Wczoraj przed senatem III pod przewodnictwem r. Kohmana **miała się odbyć rozprawa przeciwko drowi Pileckiemu,** oskarżonemu o zbrodnię

niedozwolonego zabiegu

z § 144 a) u. k. popełnioną w analogiczny sposób, jak w wypadku poprzednio opisanym.

Mianowicie wedle aktu oskarżenia, odczytanego na wczorajszej rozprawie, w styczniu br. zgłosiła się do dra Pileckiego **służąca Marja Kurona** w towarzystwie przyjaciółki **Petroneli Andrys. Za opłatą 30 zł. dr. Pilecki dokonał na Kuronie niedozwolonego zabiegu,** poczem czekającej w przedpokoju Petroneli Andrys oświadczył, że zabieg się udał i wszystko jest w porządku.

Tymczasem po dwu dniach **pacjentka zachorowała,** a gdy udała się do dra Pileckiego, ten kazał jej robić jakieś okłady, co jednak nie odniosło żadnego skutku i pacjentka dostała

zakażenia krwi,

a zabrana do szpitala powszechnego **w dniu 1. lutego zmarła.** W śledztwie dr. Pilecki **stanowczo zaprzeczył,** jakoby na denatce dokonał jakichkolwiek zabiegów, twierdził jedynie, że udzielił jej zwyczajnej porady lekarskiej. Natomiast świadek Petronela Andrysowa potwierdziła zeznania złożone w policji.

Równocześnie trybunał dowiedział się, że do sądu wpłynęło

drugie analogiczne doniesienie

przeciwko dr. Pileckiemu, które jest jeszcze przedmiotem śledztwa, a tyczące się właśnie tragicznej śmierci wspomnianej na wstępie **służącej. W.** Ponieważ oskarżony dr. Pilecki nie jawił się na rozprawie, przedstawiwszy sądowi świadectwo lekarskie, iż **jest chory,** trybunał postanowił rozprawę odroczyć do czasu, gdy śledztwo w sprawie drugiego doniesienia będzie ukończone, poczem **obie sprawy razem będą tematem do rozprawy.**

——o——

Instytucje strzeleckie i legjonowe we Lwowie

Lwów 11. grudnia.

Sekretarjat okręgu i oddziału Zw. Leg. Pol. we Lwowie mieści się w lokalu własnym przy ulicy Gródeckiej 69. I. p. telefon 40—10 i urzęduje w dnie powszednie od 6 wieczór, zaś w niedziele i święta od 10—12 w południe.

Bratnia Pomoc Okręgu i Oddziału Zw. Leg. Pol. we Lwowie mieści się w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69. I. p., telefon 40—10 i urzęduje w dnie powszednie od godz. 10—1 i od 5—8 wieczór, zaś w niedziele i święta od godz. 10—12 przed południem.

Bibljoteka Okręgu i Oddziału Zw. Leg. Pol. mieści się w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69. I. p., telefon 40—10. Bibljotekarz wypożycza książki codziennie od godz. 6—8 wieczór w dnie powszednie, zaś w niedziele i święta od g. 10—12 przed południem.

Zarząd i Komenda Okręgu Zw. Strzeleckiego we Lwowie mieści się przy ul. Gródeckiej 69. I. p. w lokalu własnym, telefon 42—86. Godziny urzędowe od 8—1 i od 4—8 w dnie powszednie, zaś w niedzielę i święta od godz. 10—12 w południe.

Kierownictwo Obwodu Związku Strzeleckiego we Lwowie mieści się przy ul. Zielonej 7. Godziny urzędowe od 6—8 wieczór, zaś Komenda Obwodu w lokalu ul. Zyblikiewicza 33. I. p.

Co piszą inni?

Przejrzyste aluzje i zbyt wyraźne słowa.

CO PISZE P. REICH W „CHWILI"? — PRZYGNĘBIENIE ZLN. USTĄPIŁO. — NOWACZYŃSKI CONTRA „KURJER PORANNY". — W OCZEKIWANIU ENUNCJACJI RZĄDU.

Lwów, 11. grudnia.

(fm.) Z kim pójdą Żydzi małopolscy **do wyborów?** Sami czy w ogonku bloku mniejszości narodowych? Rada partyjna organizacji sjonistycznej, która zebrała się w tej sprawie we Lwowie 10. bm. **nie dała narazie żadnej odpowiedzi.** Omawiamy to obszerniej na miejscu naczelnem. Ze zrozumiałem więc zainteresowaniem spotka się artykuł przywódcy sjonistów wschodnio-małopolskich **p. dra Reicha,** zamieszczony w **„Chwili".** Aluzje zawarte w tym artykule **są zbyt przejrzyste,** aby wskazując na nie narazić się na ryzyko omyłki, iż nie przeciw p. Grynbaumowi są skierowane argumenty autora. P. Reich pisze:

...„Ludzie, szermujący frazesem, że „naród trzeba prowadzić" nie zaś pójść w ślady jego żądań, **robią rachunek bez gospodarza,** a na wszelki wypadek operują argumentem, pozbawionym całkowicie znaczenia w czasie wyborów. Wybory bowiem nie są żadną szkołą wychowawczą, lecz raczej **zwierciadłem stanu duszy społeczeństwa w odnośnej chwili,** a eksperymentowanie psychiką narodową w momencie decydującym jest **fałszywem z punktu widzenia pedagogicznego,** zaś z punktu widzenia politycznego **bezwzględnie szkodliwem.** Nie jest dobrym przedstawicielem swoich mocodawców, **kto zatracił związek wewnętrznej harmonji między sobą a duszą społeczeństwa.** Jeśli zaś naprawdę istnieje rozdźwięk między poglądami jednego czy drugiego reprezentanta a wyraźną lub domniemaną wolą ludu, **to miasto lekceważyć odbicie duszy społeczeństwa lub par force chcieć wycisnąć na niej stygmat własnego „ja" politycznego, należy raczej swoje „ja" podporządkować zapatrywaniom i uczuciom ogółu".**

★

Przygnębienie, jakie zdradzał jeszcze niedawno Związek Ludowo-Narodowy ustąpiło radykalnie po ukazaniu się listu pasterskiego. **„Gazeta Warszawska Poranna"** ożywiła się nagle **i nabrała z powrotem rumieńców.** P. Adolfowi Nowaczyńskiemu poprawił się humor i wróciła stara werwa. Kto nie woła wraz z nim „hosanna" po ostatnim liście pasterskim, **temu biada.** Nie miną go **ataki.** I dostało się „Kurjerowi Porannemu":

...„Skąd „Kurjer Poranny" nagle **wszedł w kontakt z „wierzącymi katolikami"** i gdzie wynalazł swoich papistów, to byłoby zabawne wywiedzieć się. Zapewne czerpie te informacje o konsternacji od księdza Oraczewskiego, od księdza Okonia, Kontaka, Dachowskiego i z objawień mateczki Kozłowskiej na seansie spirytystycznym w salonach toute la nuit ouverts.

Wygrywanie autorytetu Stolicy Apostolskiej przeciw autorytetowi całego episkopatu polskiego przez Erenbergów z Porannmaka i Erenburgerów z „Epoki", jest rekordem tupetu śmiesznością swą się samounicestwiającym. Radość zaś, z jaką intelektualni Marjawici, zakapturzeni semikomuniści, wynajęci przez rząd, ale nieuleczalni destruktorzy, Polacy „mit beschraukter Haftmy", patrjoci za kontramarką, każdorazowi prookkupacjoniści, szowinizujący „krajowi cudzoziemcy", jednem słowem staropolskiem: wmieszkani (melecques) **traktują wszelkie potknięcia się i ekstratury np. Chrześcijańskiej Demokracji, ostatnio nawet z krakowskiego „Głosu Narodu"** niestety wyłowione czy wyiskane, powinny wreszcie wszystkim już oczy otworzyć na ten kategoryczny imperatyw jednolitego frontu narodowego i chrześcijańskiego.

Zgrzytanie zębów dziś jeszcze tryumfującej masonerji, zgrzytanie zębów, z jakiem przyjęto wspaniałe orędzie Episkopatu, **powinno nawrócić ostatnich Szawłów w Pawłów** i wszystkich „niewiernych Tomaszów" przekonać, że najwyższy czas łączyć się, nie dzielić, godzić się, a nie zagryzać."

A Szawłów wciąż nie brak. Posiada ich każde ugrupowanie centrowo-prawicowe. **Odnoszą się z szacunkiem do orędzia Książąt Kościoła,** ale nijak nie mogą strawić ewentualności wspólnego frontu z Narodową Demokracją.

Narazie wahają się. **Jak gdyby czekali.** Czy nie na **enuncjację rządu,** który po powrocie Marsz. Piłsudskiego z Genewy ma stwierdzić, **jakie sprawy i jakie hasła uważa za najważniejsze w chwili obecnej i jakie stanowisko zajmie w akcji wyborczej?**

——o——

Zagadkowe zniknięcie worka pieniężnego

z ambulansu pocztowego na gł. dworcu.

ARESZTOWANO DWU GOŃCÓW POCZTOWYCH JAKO PODEJRZANYCH.

Lwów, 11 grudnia.

(—) Przedwczoraj na głównym dworcu we Lwowie w czasie przeladowywania poczty z pociągu borysławskiego do pospiesznego krakowskiego o godz. 6 wiecz. w zagadkowy sposób zginął worek pocztowy pieniężny wartości 4.500 zł., w którym ponadto znajdowały się dwa listy pieniężne wartości 200 zł. oraz 30 listów poleconych.

Zawiadomiona o tej kradzieży Dyrekcja Poczt delegowała do prze prowadzenia dochodzeń asesora Górkę, który przy pomocy referenta wydziału śledczego Pfiffera ustalił na podstawie badań na miejscu, że kradzieży tej mogli dokonać jedynie dwaj gońcy pocztowi Paweł Jakubiszyn, zam. stale w Obroszynie i Paweł Koncewicz, zam. w Zimnej Wódce. Gońców tych jako silnie podejrzanych aresztowano. Przy rewizji osobistej u Koncewicza znaleziono gotówkę w kwocie 105 zł., przyczem ustalono, że pobory wynoszące 120 zł. Koncewicz w całości oddał swej żonie. Aresztowani w zeznaniach swych sami wykluczyli, by worek ten mógł w czasie transportu wypaść, lub też by skradziony został w ich oczach. Dalsze dochodzenia w toku.

——o——

17-letni morderca wuja

skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Lwów 11. grudnia.

(—). Wczoraj w południe zakończyła się tocząca przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw 17-letniemu **Michałowi Patynkowi,** oskarżonemu o zabicie swego wuja Stefana **Kuszpity** we wsi Dzibułki, pow. Żółkiew. Wczoraj przedpołudniem ukończono przesłuchanie świadków oraz odczytanie aktów, poczem przewodniczący trybunału postawił sędziom przysięgłym **pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa.** Na pytanie to sędziowie przysięgli **odpowiedzieli potwierdzająco 11 głosami,** a na podstawie werdyktu trybunał **zasądził Patynka na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

CO MÓWI NEMO.

Pochwała kłamstwa.

Kto chce być w życiu prawdy apostołem,
Dla tego życie będzie niewesołem.

Okna na szczęście prawda nie przewierci,
Bo prawda gorsza częstokroć od śmierci.

Inaczej z kłamstwem — określijmy krótko:
Kłamstwo jest życia prześliczną pozłótką.

Chyli ku ziemi prawdy ciężki dotyk,
Kłamstwo podnosi, kojąc jak narkotyk.

Kłamstwo jest wszędzie — gdzie obrócisz oczy,
Rzeka się kłamstwa poprzez życie toczy.

Kłamstwem jest sztuka, co przez linji czystość
Pragnie oszukać szarą rzeczywistość.

Kłamstwem jest miłość — bo nieraz kukiełka
Staje się bóstwem przez różowe szkiełka.

Kłamstwem jest dobroć i jej gest książęcy,
Bo sama siebie obdarza najwięcej.

Kłamstwem jest wielkość, sława, doskonałość,
Bo je wytwarza nasza własna małość.

Jedyną prawdą: grobu nicość pusta,
Lecz nie powiedzą jej milczące usta.

Więc gdy to wszystko położę na szali,
Dla swego szczęścia kłamać będę dalej.

Oszust, sprzedający „regulaminy domowe" wypłynął znowu, tym razem w Przemyślu.

ZDOŁAŁ NAIWNYM KAMIECZNIKOM SPRZEDAĆ 1600 „REGULAMINÓW" PO 2 ZŁ.

Lwów, 11 grudnia.

Dopiero niedawno donosiliśmy o ujęciu we Lwowie grasującego długi czas bezkarnie wyrafinowanego oszusta, który obchodził po kolei wszystkie kamienice i przedstawiając się jako delegat jakiejś władzy sprzedawał właścicielom realności wydrukowany na ładnym papierze „Regulamin przepisów porządku domowego", zawierający dwadzieścia kilka punktów, z których większość była tak zredagowana, że kamienicznicy bez namysłu regulaminów kupowali, płacąc od 2—5 zł., uradowani, że raz wreszcie będzie można z lokatorami zrobić porządek.

Oszusta tego poszukiwano bezskutecznie, aż dopiero gdy niedawno pojawił się w realności przy ul. Bernsteina 20 i miał zamiar tam taki egzemplarz sprzedać, właściciel realności zawiadomił policję, która oszusta ujęła. Okazało się, że był nim niejaki Jan Hołubiszyn, rodem z Trembowli, zam. ostatnio w Grudziądzu. Policja odstawiła go do sądu, skąd jednak po kilku dniach wypuszczono go na wolność.

Wczoraj doniesiono nam z Przemyśla, że **oszust ten bynajmniej nie zaniechał swego procederu**, lecz wyjechał do Przemyśla i tam zdołał w przeciągu kilku dni sprzedać swoje fałszywe regulaminy w ilości 1600 sztuk po 2 zł. Dopiero wtedy dowiedziała się policja o jego grasowaniu i po raz wtóry aresztowała go. Tak więc po krótkim zaledwie pobycie na wolności niepoprawny Hołubiszyn zapoznał się z aresztami policyjnemi, tym razem i w Przemyślu.

Nasuwa się tu mimowoli refleksja: Czy właściciele nieruchomości w Przemyślu nie chcą, czy nie umią czytać gazet? Wszak sprawę tę **opisaliśmy tak dokładnie**, podając drobiazgowo wszystkie szczegóły, o szukańczej metody p. Hołubiszyna, że chyba nie powinien się znaleść ani jeden naiwny, któryby się dał mu naciągnąć. A jednak — widocznie **naiwnych siać nie potrzeba...**



Mianowanie komisarza „Narodnego Domu".

Lwów, 11. grudnia.

(D.) Zarządzeniem Województwa z dnia 6 bm. został dotychczasowy **komisarz** rządowy „Narodnego Domu", **dyr. Jarosław Wierzbicki,** zwolniony z tego stanowiska, a na jego miejsce powołany urzędnik cłowy, **p. Michał Baczyński,** członek tymczasowej Rady miejskiej..

Zarządzenie to wywołało wielkie **rozgoryczenie w obozach ukraińskich,** a ze strony staroruskiej poważni członkowie „Narodnego Domu" i „Ruskaja Narodnaja Organizacja" wysłali w tej sprawie **telegraficzny protest** do Prezydjum Rady Ministrów i Min. spraw wewnętrznych.

FEJLETON „GAZ. POR." z 12. XII. 1927.

Wśród pism i książek.

„W PUSZCZY" JUL. EJSMONDA.

Tajemny głos puszczy przypomina nam zamierzchłe czasy ludzi-łowców. — Co pisze poeta o tajnikach „serca zwierzęcego"? — Weyssenhoff o „polskim Kiplingu".

Wglądając w swoją dusze odkrywamy tam nierozerwalne, tajemnicze związki, które łączą nas z przeszłością, z ziemskiem bytowaniem naszych odległych, naj odleglejszych przodków. Po nich to odziedziczyliśmy cały szereg instynktów, które nie mają nic wspólnego z naszą współczesną cywilizacją i kulturą, a które jednak żyją i działają w nas z całą, nie umniejszoną przez wieki, mocą.

Do instynktów takich należy instynkt łowiecki. Cóż stąd, że cywilizacja i kultura mówią nam: nie zabijaj, że miękkie nasze serca wzdrygają się na widok zabitej sarny, że w teorji jesteśmy przyjaciółmi zwierząt.

Wystarczy, jeżeli znajdziemy się w polu, z psem i z flintą, wystarczy, jeżeli zaszumi nam las nad głową, aby obudził się drzemiący w naszej duszy myśliwy, tak bliźniaczo podobny w tem, co czyni, do praojców. Dzieląca nas od nich przestrzeń czasu znika wówczas i jesteśmy tacy sami, jak oni. Zbliżamy się na nowo do przyrody, zaczynamy słuchać i rozumieć jej głosy. A siła obudzonych w nas instynktów jest tak wielka, że ulega jej nawet zwyrodniały mieszczuch i przedzierzga się niepostrzeżenie choćby w humorystycznego „Sontagsjägera", jeśli już inaczej być nie może.

W istocie więc jesteśmy wszyscy myśliwymi. Potwierdza to także duża u nas w stosunku do innych działów piśmiennictwa poczytność książek myśliwskich. Po każdą taką książkę wyciągają się zwykle ręce licznych czytelników, którzy najwidoczniej tęsknią do wrażeń łowieckich i pragną ich zaznać lub odświeżyć je w sobie przez sztukę.

Iluż to myśliwych wśród nas obudził Weyssenhoff swoim „Sobolem i panną"?

Ilu ich obudzi obecnie Juljan Ejsmond swoją najnowszą książką p. t. „W puszczy"? *)

Ejsmond, jak wiadomo, jest doskonałym poetą, jest najlepszym, w pokoleniu, do którego należy, bajkopisem, bajkopisarstwo zaś alegoryczne bez świata zwierzęcego obejść się nie może. Stąd bliska komitywa bajkopisa ze zwierzętami, tem bliższa, iż autor tylu świetnych bajek nie jest tylko siedzącym przy biurku literatem, lecz jest także pasjonowanym myśliwym.

Wychował się już w atmosferze łowieckiej i od dziecka miał do czynienia zarówno ze strzelbą, jak z opowiadaniami obojga rodziców o ich wrażeniach i przygodach myśliwskich.

Wcześnie też zaczął szukać własnych na tem polu doznań, a że poszedł w las i w pole, jako poeta — tem lepiej, tem bogatszy bowiem wyniósł stamtąd materjał. Materjał swój własny, nie cudzy, nie oparty na przerabianiu już znanych motywów.

„Biegły wywiadowca wszedł w puszczę polską i dał nam poznać moc jej duszy" — mówi Weyssenhoff w przemowie do książki poety-myśliwego.

Nie może być miarodajniejszego o tem zdania. Nie może być większej nad to pochwały, bo przecież stwierdza to największy w Polsce współczesnej mistrz opowieści myśliwskiej i najlepszy znawca tajników knieci litewskiej.

On też porównywa Ejsmonda z Kiplingiem, zaznaczając jednak, że Ejsmond „wcale inną metodą dochodzi do swoich celów".

„Nie tworzy on fantastycznych bajek, owszem tłumaczy nam znane instynkty i zwyczaje naszych zwierząt leśnych. Ale, podobnie jak Kipling, usiłuje przeniknąć tajemnice ich dusz i rozumować ich logiką, nie zaś zewnętrzną ludzką logiką przyrodnika lub strzelca. I, jak Kipling, unika antropomorfji, przypisywania zwierzętom charakterów ludzkich: lisowi — zmysłu oszukaństwa, gołębiowi — romantyzmu, albo osłu tak gruntownej, jak ludzka, głupoty. Przedstawia nam, owszem, objawy psychiki zwierzęcej: bohaterstwo rysicy-matki, zaufanie odyńca w swej mocy, poglądy niedźwiedzia na cywilizację, samczą zajadłość jelenia, dumanie żubra nad zanikiem swej rasy, złowieszczość i mściwość kruków. Jest to pierwsza próba tego rodzaju w piśmiennictwie polskiem."

Wielki, naprawdę, zaszczyt spotkał Ejsmonda i wielkie wyróżnienie, że z tych właśnie najbardziej powołanych do sądu w tym przedmiocie ust, wyszły słowa takiego uznania i takiej kwalifikacji.

Cóż my, ludzie z miasta, możemy do tego dodać? Chyba to jedno, że autor tych opowiadań łowieckich, będąc doskonałym psychografem zwierząt, nie przestaje być ani na chwilę w puszczy poetą, że mu tam wszystko gra i śpiewa, że oku jego nie ujdzie żadna barwa i że potrafi ten czar leśny, ilekroć go on owiał, odtworzyć zawsze w takiej formie, że ogarnia on także i nas, czytelników.

Opowiadania Ejsmonda są proste. Niema w nich żadnej pogoni za efektami literackiemi. Tak prosto już dzisiaj mało kto pisze. Przyzwyczajeni do łamańców stylowych i do baroku językowego prozaików współczesnych, odpoczywamy na tych stronicach, oddychając nietylko przesyconem ozonem powietrzem leśnem, pełnem aromatów żywicy i smółek pachnących, lecz biorąc w siebie także krzepiący spokój pięknego, pełnego równowagi i harmonji słowa, które umie oddać zarówno powab przyrody, jak i grozę dramatyczną sytuacji, w jakiej znajduje się dzikie, kochające wolność zwierzę, tropione przez człowieka. W takich momentach autor, chociaż myśliwy i „sam pełen winy", staje jednak wyraźnie po stronie zwierząt, nie tai uznania dla ich bohaterstwa i szacunku dla ich „honoru" zwierzęcego. Bo mają one i swój honor, marki wcale nie gorszej, niż honor ludzki.

„Posyłam panu najukochańszą z moich książek" — napisał Ejsmond na dedykowanym mi egzemplarzu. Nie dziwię się temu wcale. Istotnie, autor mógł tę książkę ukochać nad inne, włożył w nią bowiem całą swoją duszę poety i myśliwego.

Zdzisław Dębicki.

*) Juljan Ejsmond. W puszczy. Opowieści o sercu zwierzęcem. Z przedmową Józefa Wayssenhoffa. Warszawa 1927. Nakład Gebethnera i Wolffa. Str. 129

Życie teatru

„Rozwój" opery lwowskiej
w bieżącym sezonie teatralnym.

DWUTYGODNIOWE DAREMNE POSZUKIWANIE AFISZA OPEROWEGO. — APARAT OPEROWY JEST ZMONTOWANY, A JEDNAK NIE DZIAŁA. — CZY OPERA PRZESZKADZA DRAMATOWI, CZY NAODWRÓT? — KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ? — ZACZYNA SIĘ OD WIELKIEGO PROGRAMU, A KOŃCZY SIĘ NA „TRUBADURZE", LUB INNEJ „TRAVIACIE".

Lwów, 10. grudnia.

„Dwa tygodnie bawiłem we Lwowie i nie udało mi się odnaleźć choćby śladów jakiegoś afisza operowego!". Tak wyraził się przed kilkoma dniami jeden z warszawskich melomanów, zawsze i wszędzie interesujący się gorliwie muzyką operową. I pod wrażeniem tej ubliżającej dumie każdego lwowianina skargi zacząłem przeglądać repertuar ostatnich tygodni. Honor operetki podtrzymuje w nim „Paganini", o pracy zespołu dramatycznego świadczy pochlebnie „Wyzwolenie", w dziale operowym panuje natomiast od długiego czasu przerażająca cisza grobowa, którą przerwały jedynie dość niefortunne występy gościnne zagranicznego śpiewaka w operach możliwie najstarszych i do przesytu już ogranych. Żal mojego przyjaciela, nie mogącego zapoznać się z działalnością opery w czasie dwutygodniowego pobytu we Lwowie, był więc uzasadniony...

Wobec tak dziwnej konstelacji repertuaru teatralnego nasuwają się istotnie refleksje bardzo smutne. Kapelmistrzów operowych mamy już trzech — J. Bojanowskiego, J. Lehrera i J. Leszczyńskiego — zespół solistów dość liczny, chór względnie wystarczający, orkiestrę Teatru Wielkiego (jak nas poucza afisz koncertu symfonicznego) zwiększoną, a z tym całym artystycznym „aparatem" i mimo starań zaangażowanego specjalnie w celu podniesienia poziomu przedstawień kierownika opery nie możemy — gdy chodzi o rozpoczęcie poważniejszego sezonu nowości i wznowień — ruszyć z miejsca. Nie współdziałając częściej w operze z powodu jej zastoju, pociesza wprawdzie zespół orkiestralny miłośników muzyki nadobowiązkowymi koncertami symfonicznymi, produkcjami wykwintnemi cieszącemi się, mimo nieodpowiedniej ad hoc akustyki sali teatralnej, znacznem powodzeniem, co wszystko nie zmienia jednak faktu, że dobiegliśmy szczęśliwie do połowy grudnia bez jakiegokolwiek wydatniejszego ruchu operowego. Zanik tego działu sztuki tłumaczą wtajemniczeni w sprawy zakulisowe wyjaśnieniem, że „połączone w jednym gmachu Teatru Wielkiego dwa działy sztuki — dramat i opera — utrudniają sobie wzajemnie swe zadania". Niejednokrotnie odzywały się nawet głosy twierdzące, że „opera uniemożliwia rozwój dramatu". Jeżeli wspólne pożycie w jednym gmachu powoduje istotnie pewne kolizje lokalne, to radbym jednak dowiedzieć się, dlaczego nikt nie powie nigdy, że dramat przeszkadza operze w jej rozwoju?

Stosunki istotnie bardzo się zmieniły. Przygodni krytycy ze sfer przeciętnie muzykalnej publiczności oceniali nieraz bardzo ujemnie dawniejsze przedstawienia opery — względnie udatne — a dziś skromniejszym już ich wymaganiom nikt zadość nie uczyni, nie chce lub nie może.

Poruszając te niemiłe sprawy, niepodobna też pominąć milczeniem owych rzekomo tak dotkliwych dla Reprezentacji miasta niedoborów, które pociąga za sobą utrzymanie opery. Nie wątpię, że w roku bieżącym deficyt jej spotęguje się jeszcze znaczniej. Opera nie funkcjonująca całymi tygodniami, a opłacająca tak liczny personal, którego rezultat pracy przez czas najdłuższy nie da się spieniężyć, musi tem samem wykazywać niedobory. Taki stan rzeczy wywołuje w sprawach gospodarki rodzaj błędnego koła. Doświadczenie poucza bowiem, że następstwem wszelkich kryzysów finansowych bywa najczęściej rezygnacja kierownika teatrów, który — zaledwie rozpatrzywszy się w sytuacji i zapoznawszy się ze sprawami dotyczącemi artystycznej i administracyjnej strony naszych przybytków sztuki — usuwa się, odstępując swe miejsce innej osobistości, która jako homo novus obejmuje znowu pracę i obowiązki dyrektora zazwyczaj pod koniec sierpnia, bezpośrednio przed rozpoczęciem nowego sezonu, a więc w chwili najbardziej nieodpowiedniej. W warunkach również tak niekorzystnych i w porze spóźnionej, uniemożliwiającej wprost przygotowanie sezonu teatralnego, objął też dyrekcję p. Teofil Trzciński. Za „bezplanowość" repertuaru, a może też po części za zanik opery w programie bieżącego sezonu muszą — raczej niż dyrekcja — odpowiadać ci wszyscy decydujący o losach teatru, których zdaniem najlepszem remedium na sanację gospodarki teatralnej jest — rok w rok — zmiana dyrektora i wprowadzanie co raz to groźniejszych dla rozwoju sztuki oszczędności.

Opery więc w sezonie bieżącym — jak dotąd — nie mamy i zachodzi obawa, że uratowanie najbliższej przyszłości, wobec tego stanu rzeczy, połączone będzie z wielkiemi trudnościami. Czy pp. dyrektor Trzciński i kierownik opery Jerzy Bojanowski zdołają je przełamać, to przyszłość okaże. Publiczność czeka cierpliwie, pociesza się tymczasem „Paganinim", „Najpiękniejszą z kobiet", oraz innemi, bardziej jeszcze pikantnemi, a mniej wartościowemi operetkami, a jeżeli nad gmachem teatru niema być umieszczony w dużych literach napis „Eldorado" lub „Variété", i jeżeli prócz muzyki skocznej, wesołych walczyków i melodyj z odcieniem operetkowo-kabaretowym, mają w tymże przybytku rozbrzmiewać tematy z oper poważnych i z arcydzieł sztuki — wówczas wypada zerwać z przeszłością, ożywić ruch operowy, pomyśleć o nowościach i wznowieniach i — co najważniejsza — istotnie zrealizować rozmaite projekty. Niżej podpisany sam uczestniczył kilkakrotnie w konferencjach operowych, na których ustalono już repertuar wszechstronny i możliwie interesujący. A po tych obradach i postanowieniach, przyjętych z aklamacją, nastąpił każdym razem powrót do „Rigoletta" i „Trubadura" z występem gościnnym tej lub innej miernoty. Bo „Droga do piekła usłana jest dobrymi zamiarami!".

Fr. Neuhauser.

Teatry miejskie w opresji i akcja ratunkowa.

KOMITET DORADCÓW LITERACKO-ARTYSTYCZNYCH PRZY KOMISARZU STRZELECKIM W MIEJSCE DAWNEJ KOMISJI TEATRALNEJ. — SKŁAD KOMITETU I PRZEBIEG PIERWSZYCH POSIEDZEŃ. — PROJEKT UCZCZENIA PAMIĘCI STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO.

Lwów, 11. grudnia.

Kryzys teatralny, który przechodzą wszystkie teatry, nietylko u nas, ale i wszędzie za granicą, dał impuls do akcji ratunkowej, zainicjowanej we Lwowie przez wojewodę Borkowskiego i komisarza Strzeleckiego. Wprawdzie, jak wiemy, w łonie Rady przybocznej powstała sekcja kultury i sztuki, ale tak jej kompetencja, pomyślana przedewszystkiem dla spraw szkolnictwa, jak też za wielki skład (14 członków) nie dawały rękojmi żywotnego zajęcia się sprawami teatrów miejskich, które w ostatnich czasach z powodu minimalnej frekwencji znalazły się nad brzegiem przepaści finansowej. W obliczu tego niebezpieczeństwa powołano w ostatnich dniach w miejsce dawnej komisji teatralnej która pozostawiła po sobie jak najgorszą pamięć, komitet doradców literacko-artystycznych przy komisarzu Strzeleckim, w skład którego weszli znani zaszczytnie w naszem mieście literaci, krytycy teatralni i muzycy: K. Brończyk, prof. Frieman, dr. E. Kucharski, Ostap Ortwin, prof. dr. A. Sołtys i H. Zbierzchowski. Tak skład komitetu, jak i jego honorowe i często idealne stanowisko, dają zupełną rękojmię, że odpowie on swemu zadaniu i daleki od prywaty lub klużców partyjnych, potrafi wskazać właściwe drogi do sanacji artystycznej i finansowej. We wtorek, dnia 6. grudnia odbyło się w salach prezydjum Magistratu drugie z rzędu, pełne posiedzenie komitetu, przy współudziale kom. Strzeleckiego, dyr. Trzcińskiego, dyr. Bojanowskiego, dramaturga Jedlicza, radców Woleńskiego i Samolewicza. W trzygodzinnej ożywionej dyskusji poruszono cały kompleks najżywotniejszych spraw teatralnych, wskazując braki i niedomagania dotychczasowych miesięcy nowej kampanji teatralnej i szukając punktów wytycznych do poprawy stosunków. Sprawy dramatu z ramienia komitetu referował niezwykle jasno i przejrzyście Ostap Ortwin, dział muzyczny dostał się w udziale prof. Friemanowi. O ile w dramacie, który ma za sobą cały szereg pierwszorzędnych artystycznie wieczorów („Książę Niezłomny", „Wiele hałasu o nic", „Wyzwolenie"), znaleziono jedynie pewną leniwość repertuaru i za słabe zatrudnianie najlepiej płatnych sił ensemblu, o tyle ostrzej atakowano dział muzyczny, konkludując ostatecznie, że chociaż we Lwowie jest opera, właściwie opery do tej pory zupełnie nie było.

Po rzeczowej odpowiedzi kierownictwa teatrów miejskich i przy żywem współdziałaniu w dyskusji kom. Strzeleckiego, którego poglądy na stan dzisiejszy teatrów pokrywały się po największej części z poglądami komitetu doradców, uzgodniono cały szereg postulatów, do których wypełnienia zobowiązało się kierownictwo teatrów. Na początku posiedzenia poruszył H. Zbierzchowski sprawę uczczenia pamięci St. Przybyszewskiego, projektując zakupienie gotowego już i przez plastyków lwowskich wysoko cenionego popiersia zmarłego pisarza, dłuta znanego rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego. Koszt popiersia w marmurze lub bronzie minimalny, bo wyniesie od 4 do 5 tysięcy złotych.

Kom. Strzelecki odniósł się jak najżyczliwiej do projektu, obiecując jego zrealizowanie przez odniesienie się do Rady przybocznej. Wierzymy w jego dobrą wolę i energję, która zapoczątkuje pięknie akcję uczczenia wielkich duchów polskiego i lwowskiego teatru, na których popiersia już oddawna czekają wolne wnęki w foayer Wielkiego Teatru

Konkurs teatralny zostanie wkrótce rozstrzygnięty.

Lwów, 11. grudnia.

(jp). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji konkursowej m. Lwowa na sztukę teatralną. Ze stukilkudziesięciu sztuk wybrano już poprzednio **17 sztuk i te odczytywano kolejno na posiedzeniach.** Obecnie pozostaje do odczytania **jeszcze 5 sztuk,** tak, że można się spodziewać, że konkurs zostanie rozstrzygnięty w przeciągu kilku tygodni

Wielmożnemu Panu Doktorowi **Luftmanowi** na tej drodze składam serdeczne podziękowanie za bezinteresowne dokonanie skutecznej operacji oczu. 10354
Wdzięczna Walerja Jankiewicz.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za spokój duszy ś. p.
MARJANA Jastrzębiec DAJEWSKIEGO
jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu
odprawione zostanie
we środę dnia 14-go grudnia 1927 r. o godzinie 8-mej rano w kościele parafjalnym Mikołaja
na które zapraszają
Żona i córka.

Testamenty oryginałów.

ZGOTUJCIE MNIE PO ŚMIERCI W GARNKU! — BĘBEN ZE SKÓRY LUDZKIEJ. — OLBRZYMI MAJĄTEK ULUBIONEMU KARPIOWI.

Lwów, w grudniu.

(H) Testamenty dziwaków nieraz przysporzyły sporo kłopotu ich spadkobiercom i wywoływały ogromną sensację wśród osób postronnych. O takich oryginalnych testamentach pisze ciekawie angielski pisarz Sam Clark w jednym z perjodyków londyńskich.

I tak angielski **król Edward I.** rozporządził w testamencie, napisanym z końcem 14-go wieku, aby po jego śmierci zwłoki królewskie tak długo gotowano w garnku, aż mięso oddzieli się od kości. Pozostałe kości miały być następnie umieszczone w

specjalnej, drogocennej urnie.

Ale na tem nie koniec. Urna miała stale przebywać przy armji angielskiej, aby przynajmniej kości królewskie mogły radować się zwycięstwami wojennemi.

Jego syn, Edward II, nie zastosował się jednak do ostatniego punktu woli ojcowskiej, a przesądny lud przypisywał później jego **niepowodzenia wojenne** tej właśnie okoliczności.

Podobnemi motywami kierował się sławny wódz Husytów

Jan Żyżka,

gdy nakazał, aby z jego własnej skóry zrobiono **bęben wojenny**, który miał żołnierzom dodawać **odwagi**, a wrogów napełniać **strachem.**

Dziwną była ostatnia wola cesarza **Maksymiljana pierwszego**, zmarłego **w 1519 r.** Wyraził życzenie, aby przed pogrzebaniem wyrwano mu **wszystkie zęby i ogolono włosy.** Zęby te i włosy miały następnie zostać **spalone publicznie.** Co kierowało Maksymiljanem, trudno orzec.

Bardzo niemiłem dla otoczenia było wykonanie ostatnie woli **królowe Austrilgis**, która wymusiła na mężu przyrzeczenie, że w razie jej śmierci, mają z nią razem zostać pogrzebani **jej sławni lekarze nadworni.** Biedni medycy dokładali zatem wszelkich sił aby ocalić królowę i utrzymać ją przy życiu. Nie udało się to jednak, wobec czego nieszczęśliwi lekarze **padli ofiara swego zawodu.**

Nielada oryginałem był

hrabia de Mirandole,

który zmarł w r. 1825 w miejscowości Lucca. Zapisał cały olbrzymi majątek swojemu ulubionemu

karpiowi,

który od lat trzydziestu przebywał w specjalnie **urządzonem akwarjum.**

Wogóle zwierzęta były bardzo często **spadkobiercami znacznych fortun.** I tak niedawno pewien kupiec londyński zapisał pokaźną sumę **50 tysięcy funtów szterlingów** na rzecz pra-faworyta, **olbrzymiego charta rosyjskiego.**

Niekiedy mszczą się w ostatniej woli małżonkowie na swych żonach za to, co musieli za życia **wycierpieć.** I tak pewien Anglik kazał swej żonie wypłacać co poniedziałku **określoną sumę.** Wiedział o tem, że już **w sobotę** żona będzie bez grosza. Była to zemsta za to, że zacna połowica w tym dniu **najwięcej go dręczyła.**

W bardzie wyrafinowany sposób zemścił się na wiarołomnej żonie **pewien kupiec rosyjski.** Zapisał majątek żonie, ale pod dwoma warunkami: 1) **że poślubi ona w miesiąc po śmierci kupca swego kochanka,** 2) że w sypialni nowej pary małżeńskiej stać będzie

foskowa figura,

do złudzenia przypominająca kupca, a wykonana jeszcze za jego życia. W razie niespełnienia warunków, majątek miał przypaść w udziale **pewnemu klasztorowi.**

Ciekawym był testament znanego miljonera amerykańskiego **Jamesa Smitha,** starego kawalera. Zapisał on majątek swemu sekretarzowi, którego za życia dręczył i szykanował **w niesłychany sposób.**

Możnaby podać jeszcze wiele ciekawych przykładów owych **oryginalnych testamentów.** Ograniczymy się jeszcze do ostatniej woli poety angielskiego

Johnsona.

Posiadał on jedynego syna, który kochał się na zabój w **młodziutkiej, drugiej żonie swego ojca.** Otóż Johnson zapisał synowi cały majątek pod warunkiem, że młodzieniec

poślubi swą macochę.

Temu oryginalnemu życzeniu stało się zadość, gdyż pani Johnson z musu tylko wyszła zamąż za poetę, a naprawdę kochała tylko jego **młodego i urodziwego syna...**

Pół wieprza dla idealnych małżonków

ZABAWNY OBYCZAJ ANGIELSKI.

Londyn w grudniu.

Niezwykle zab

gielski, który przetrwał po dzień dzisiejszy w prowincji **Essex.**

Raz w roku zbiera się

areopag,

złożony z czcigodnych radnych miej-

małżeńskie pary, które uchodzą za **idealnie dobrane.** Uczestnicy konkursu dzielą się na dwie kategorje: Do pierwszej należą sędziwi małżonkowie, którzy gotowi są udowodnić czarno na białem, że się nigdy nie kłócili — do kategorji drugiej należą młodzieńcy, których niewola małżeńska trwa zaledwie od roku.

Konkurs odbywa się w pobliżu toru wyścigowego, pod olbrzymim namiotem. Na wzniesieniu zasiadają

czcigodni sędziowie.

Starszy pan, pełniący funkcje prokuratora zadaje kłopotliwe pytania swoim ofiarom, usiłując przychwycić je **na gorącym uczynku kłamstwa.**

Po przesłuchaniu kilku „oskarżonych" pozostała na estradzie para staruszków. Liczni świadkowie złożyli zeznania o szczęśliwem pożyciu małżonków, to też jury przyznało im tytuł

„idealnej pary".

Zwycięzców konkursu wywindowano na **ukwiecone łoże** i w triumfalnym pochodzie **obnoszono po miasteczku.** Poczem szczęśliwi małżonkowie musieli uklęknąć na stosie ostrych kamieni i odebrali z rąk sędziów nagrodę zwaną **„Flitchen".**

Jest nią **połowa wieprza**

na nagroda

zachęci kogokolwiek do wywalczania sobie przez szereg lat męczeńskiej korony z napisem **„idealna para małżeńska".**

FEJLETON „GAZ. POR." 12. X. . .

VERA DUHAMEL.

Zawiedziony mąż.

Amy Drace miała zaledwie dwadzieścia lat, gdy została sierotą. Rodzice nie pozostawili jej nic, prócz ładnej buzi, wdzięku i — talentu, który postanowiła wykorzystać, wstępując na scenę.

Jeden z najstarszych przyjaciół jej ojca brał udział w sfinansowaniu sztuki, której sukces był zapewniony. Łatwo uzyskał też on rolę dla młodej artystki, która wywiązała się z zadania doskonale, zdobywając sobie sympatję i podziw publiczności.

Niebawem recenzenci ogłosili, że pojawienie się tej nowej gwiazdy na niebiosach teatralnych porównać można do oślepiającego meteoru. Wysławiając się językiem mniej pompatycznym, zaznaczyć należy: w dwudziestym drugim roku Amy osiągnęła prawdziwe powodzenie, a w dwudziestym trzecim została obwołana gwiazdą jednogłośnie, rokując nadzieję, że talentem swym pocieszy grono szczerych wielbicieli niedawno zgasłej znakomitej artystki.

Przed młodą dziewczyną otwierała się przyszłość wspaniała. Miała coś więcej prócz magnetycznego wprost wdzięku i piękności, miała talent głęboki i porywający.

W dwudziestym piątym roku spotkała Roberta Barr, a w trzy miesiące potem, porwana zawrotnym entuzjazmem młodego człowieka, stanęła z nim u stopni ołtarza. Opuszczała teatr ku rozpaczy dyrektora, graniczącej ze łzami i głębokiej urazie publiczności, nawykłej do uważania jej za swoją niepodzielną własność. Robert był jednak zdania, że miejsce żony to dom, oświadczając to swej narzeczonej w sposób zdecydowany. I to przeważyło szalę nieodwołalnie. Amy, uwielbiając swego przyszłego męża, odnajdywała w słowach i postanowieniach jego oryginalność i skoncentrowanie rozumu całego świata. Jeżeli miała w głębi duszy odrobinę żalu, rzucając deski sceniczne, nie okazała mu tego, a nawet w swej bezgranicznej lojalności — kryła się z tem przed samą sobą. Była zanadto szczęśliwą, stapiając swoją egzystencję w jedną nierozerwalną całość z egzystencją człowieka ukochanego.

Na szczęście — Barr miał tyle pieniędzy, ile mu było potrzeba, prawie tyle, ile miećby ich pragnął. Był adwokatem, a przytem posiadaczem osobistej fortuny, dającej mu więcej, niż dostatek. Zarobki Amy stawały się zatem zbędne, z chwilą gdy mąż mógł jej zapewnić najwyższy komfort życiowy i starał się ją otoczyć wszystkiem, o czem może marzyć kobieta. Amy była bardzo szczęśliwą... a Robert przy niej trwał w miłosnej ekstazie.

Pełne kompletne szczęście trwało dwa lata. Gdy pierwsza upojona miłość zaczęła tracić coś ze swej beztroskiej słoneczności, Robert skonstatował ze zdziwieniem, że jego żona nie jest już tą uroczą wróżką, której nieporównanym wdziękiem była jakaś nieuchwytna zwiewność, błyskotliwość, od gwiazd zapożyczona, i czar, co trzymał go na uwięzi, rozwiewać się zaczął dzień po dniu nieubłaganie. Cień ociężałości odebrał jej wdzięk rozigranego motyla, gdyż niestety, przytyła nawet trochę.

Całą żywotność i cały zapał, jaki Amy składała dawniej na ołtarzu sztuki, niosła teraz w darze swemu domowi. Był on wzorem komfortu, dobrego smaku i ładu, ale to wszystko nie było w stanie zastąpić upojnego czaru, jakim kiedyś oszołomiła Roberta.

Pierwsza sprzeczka wybuchła po jakimś obiedzie, który wydali dla znajomych Anglików, bawiących w Ameryce. Prócz głównego gościa, pochodzącego z Londynu, dokoła stołu zgromadziła się garstka starannie dobranych ludzi, których zadaniem było dać jak najdoskonalsze pojęcie o elicie towarzystwa amerykańskiego. Gdy ostatni z czternastu zaproszonych pożegnał się wreszcie, Amy zbliżyła się do męża, który palił cygaro i śledził złym wzrokiem ogień, płonący na kominku i położyła mu delikatnie swe pachnące, śliczne rączki na oczach. Żart taki dawniej wprowadzał go w zachwyt — dzisiaj jednak niecierpliwym ruchem wyswobodził się ze słodkiej niewoli.

— Ależ, mój drogi — rzekła Amy, zdziwiona i dotknięta. — Co ci jest — czy jesteś cierpiący?

— Nie — odrzekł Robert — nic mi nie jest. Już późno, chodźmy spać.

— Czyżbym uraziła cię czemkolwiek? — zapytała nieśmiało, widząc zmarszczone brwi męża i szukając daremnie w jego oczach jakiegoś usprawiedliwienia. — Wszystko udało się przecież tak doskonale. Obiad był wprost wyśmienity. Sir Gerald chwalił nawet zupę, mówiąc mi, że nie jadł tak wykwintnej od czasu...

— Nic dziwnego, że ci to powiedział — krzyknął Robert, nie mogąc dłużej opanować swego zniecierpliwienia. — W chwilach, kiedy ogólna rozmowa cichła na chwilę, słyszałem, jak opowiadałaś mu o drożyźnie życia, o służbie i swojem wyjątkowem szczęściu w dobieraniu takowej...

— Czyż nie powinna byłam poruszać tych spraw? Sir Gerald wydawał się tak

Jubileusz 50-letniej pracy publicystycznej

Prezesa Karola Kucharskiego.

CAŁY LWOWSKI ŚWIAT DZIENNIKARSKI ŁĄCZY SIĘ W MANIFESTACJI HOŁDU DLA CZCIGODNEGO JUBILATA.

Lwów, 11. grudnia.

Świat dziennikarski Lwowa obchodzi w dniu dzisiejszym piękne święto: **jubileusz pięćdziesięcioletniej pracy dziennikarskiej i publicystycznej** jednej z najbardziej świetlanych postaci z pomiędzy tych licznych pracowników na niwie publicystycznej, którzy stanowią chlubę Lwowa i prasy polskiej, p. **Karola Kucharskiego.**

Praca dziennikarska, jakkolwiek tak ważna, tak niezbędna dla życia społeczeństwa, jakkolwiek tak pełna zasług w budzeniu i podtrzymywaniu przewodnich idei tego życia i w jego kierownictwie duchowem, jest jednak **najbardziej bezimienna, najbardziej nieosobowa.**

Dziennikarz - publicysta, który swojem piórem, pracą swojego mózgu i naprężeniem wszystkich swych nerwów chwyta na gorącym uczynku życie, stwarza niejako i inspiruje czyn każdego dnia i przygotowuje każde jutro — pozostaje niewidzialny, a owoce jego pracy, idąc na pożytek ogółu, giną dla niego w pamięci ludzkiej wraz z bezwartościowym już w dniu następnym numerem wczorajszego dziennika.

Z prac jego, w które wkłada najlepszą cząstkę swojej duszy, nie pozostaje nic trwałego, coby o nim świadczyło już nie to przed potomnymi, ale nawet przed współczesnymi, bo nikt się nie troszczy, kto jest autorem tych artykułów, choćby one budziły u ogółu echo jak najgłośniejsze.

I dlatego tem więcej należy bodaj przez moment dnia jednego, wydobyć choćby **z okazji jubileuszu na jaw nazwiska tych, którzy bez osobistej sławy trudzą się przez wiek długi nad ukształtowaniem życia publicznego i złożyć im należny hołd.**

Nie pierwsza to uroczystość tego rodzaju w życiu dziennikarstwa **naszego grodu, który wydał cały szereg wybitnych publicystów,** pracujących dziś na poczestnych placówkach prasy stolicy i innych środowisk życia polskiego. Ale nam, Lwowianom, przedewszystkiem w udziale przypada **uczcić tych, którzy pracę całego życia poświęcili naszemu miastu i tym ziemiom kresowym, niosąc zawsze wysoko sztandar dziennikarstwa polskiego, w służbie najszczytniejszych idei.**

Nieraz, zwłaszcza w ostatnich latach, spotyka się zdanie, że społeczeństwo ma taką prasę, na jaką zasługuje, że dziennikarstwo schlebia gustom i wymogom publiczności, zniża się do nich i stosuje. I zaprzeczyć się nie da, że zarzut ten w niejednym wypadku jest uzasadniony. **Z tem większem natomiast szacunkiem i z tem większą czcią należy pochylić głowy przed tymi przedstawicielami prasy, którzy zawód swój pojmowali przez całe życie i pojmują jako szczytne posłannictwo, którzy nigdy nie uczynili żadnego kompromisu ze względów oportunistycznych z własnem sumieniem, nie odstąpili od zasad, jakie uznali za dobre i prawe.**

Do takich iście czołowych postaci publicystyki lwowskiej należy czcigodny senjor dziennikarstwa lwowskiego, jeden z najbardziej zasłużonych inicjatorów zawiązania lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy i jego obecny prezes **red. Zygmunt Fryling,** którego jubileusz obchodziliśmy przed paru laty, wielce zasłużony publicysta, **red. Tadeusz Czapelski,** prezes Tow. Dziennikarzy polskich, **red. Bronisław Laskownicki, red. Władysław Szenderowicz,** uczczony również przez cały świat dziennikarski Lwowa w roku zeszłym obchodem jubileuszowym z okazji trzydziestolecia swej pracy na niwie publicystycznej. I w tym rzędzie staje dziś czcigodny jubilat p. **Karol Kucharski.**

Szmat życia niemały — **całe półwiecze pracy i trudu i niespożytej energji poświęcił p. Karol Kucharski służbie politycznej.** Działalność dziennikarską rozpoczął w r. 1877 pod kierunkiem znakomitego publicysty **ś. p. Jana Dobrzańskiego w „Gazecie Narodowej".** Następnie przez długie lata pracował w **„Kurjerze Lwowskim"** będąc równocześnie korespondentem krakowskiego **„Czasu".**

Obok tego zasilał również artykułami inne pisma lwowskie, a mianowicie **„Słowo Polskie", „Gazetę Lwowską",** oraz **„Wiek Nowy",** którego do dziś dnia jest współpracownikiem.

Artykuły jego odznaczają się zawsze **gruntownością i sumiennością opracowania, trafnością sądu i szlachetną tendencją, wolną od ciasnych pobudek partyjnych.**

Z ogłoszonych drukiem większych prac czcigodnego jubilata zasługują na uwagę zamieszczane w wydawanych przez dawny Wydział krajowy **„Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych",** rozprawy, a mianowicie **„Gospodarstwo 37 większych gmin miejskich",** oraz **„Stan urzędników gminnych w 37 większych miastach wraz z poglądem na regulaminy Rad i zwierzchności gminnych".** Rozprawy te spotkały się z wielkiem uznaniem sfer fachowych.

Wiele zasług położył również p. Karol Kucharski dla życia naszej dzielnicy pod zaborem austrjackim, jako **referent oświatowy gal. Wydziału krajowego, popierając na tem stanowisku z całą gorliwością potrzeby kulturalno-oświatowe i narodowe naszego społeczeństwa.**

Po powstaniu państwa polskiego p. Kucharski został powołany na stanowisko radcy prawnego i kierownika departamentu prawniczego **Dyrekcji odbudowy.**

P. Karol Kucharski mimo podeszłego wieku cieszy się dotychczas taką pełnią sił i energji, że mimo cyfry lat, uwidocznionej w dacie jubileuszowej, do dziś dnia **należy do najżywotniejszych pracowników społecznych.** Pracując nadal jako publicysta, poświęca się nadto z całem zamiłowaniem i ofiarnością pracy w **towarzystwie dziennikarzy polskich.**

Jako pierwszy skarbnik Towarz. położył podwaliny pod jego rozwój finansowy, nie szczędząc starań o przysporzenie funduszów tej organizacji, mającej ciężkie zadania pomocy materjalnej dla wysłużonych dziennikarzy, jakoteż wdów i sierót po dziennikarzach. Jubilat piastuje nadto w Towarzystwie godność **wiceprezesa,** a za swoje zasługi został mianowany jego **członkiem honorowym.**

Urządzeniem dzisiejszego obchodu jubileuszowego **Tow. Dziennikarzy polskich we Lwowie składa hołd zasługom p. Karola Kucharskiego, a w tem pięknem święcie bierze udział cały świat dziennikarski Lwowa bez** względu na zabarwienie partyjne. Redakcja „Gazety Porannej", przyłączając się do hołdu ogólnego, składa Czcigodnemu Jubilatowi życzenia, **aby długie lata jeszcze w czerstwem zdrowiu służył, jak dotychczas z pożytkiem sprawie publicznej, będąc wzorem dla młodszej generacji publicystów, jak żyć i pracować dla dobra swego narodu należy.**

Red. „Gazety Porannej".

———o———

szczerze zainteresowanym tem, co mu opowiadałam.

— Chciałabyś pewno, żeby ziewał w głos, dowodząc, ci, jak nudzą go twe słowa — odrzekł Robert, zirytowany niewinnem zaniepokojeniem żony.

— Robercie!

— Sir Gerald jest w stałych stosunkach z najbardziej dystyngowanymi ludźmi swojej epoki. Jego rozmowa uważaną jest na najbłyskotliwszą i najdowcipniejszą w Anglji współczesnej. Tak bardzo pragnąłem, aby wyniósł dodatnie wrażenie ze środowiska amerykańskiego. I to wszystko poto, aby słuchać, jak wychwalałaś przed nim najlepszą markę odkurzacza i jak rozwodziłaś się nad drobiazgami gospodarczemi.

— Robercie! Wierz mi, starałam się zainteresować go szczerze. Mówiłam mu o rzeczach, które wypełniają dnie moje całkowicie; gdybym była skierowała rozmowę na kwestje parlamentarne lub też na misję, w której przyjechał do Waszyngtonu, byłoby to doprawdy śmieszne. Dlaczegóż miałam koniecznie rozmawiać o rzeczach, których nie rozumiem.

— Nie poruszajmy już więcej tej sprawy — rzekł Robert. — Powinienem był przewidzieć...

Tł... F. M.

Dalsze rysy w bloku mniejszości narodowych.

WSZYSTKIE GRUPY UKRAIŃSKIE WYPIERAJĄ SIĘ TEGO BLOKU

Lwów, 11. grudnia.

(D) Po deklaracji Ukr. Soc. radykalnej partji wyrzekającej się wszelkiej łączności z blokiem Grynbauma i Lewickiego występują z podobnemi oświadczeniami i **inne grupy ukraińskie.**

Mianowicie „Narodny Komitet Chełmszczyzny i Podlasia" (b. pos. P. Wasynczuk) ogłosił w organie swoim „Selanśkij Szlach", komunikat, że **nie brał udziału w tworzeniu bloku „ukraińskich narodowych ugrupowań z burżuazyjnemi partjami mniejszości narodowych".**

Komunikat ten jest tem boleśniejszy dla bloku, że „Narodny Komitet Chełmszczyzny i Podlasia" jest silną organizacją zjednoczoną w „Sel. Sojuzem", „Ukr. Gospodarczem zjednoczeniem" (A. Wasynczuk) i szeregiem ukraińskich organizacji kulturalnych i ekonomicznych.

Chociaż więc „Diło" po rozpisaniu wyborów (z 8. bm) nawołuje do formowania jednolitego frontu ukraińsko-narodowego, **prócz undowców nikt się za blokiem dotychczas nie opowiedział,** a wszystko wskazuje na to, że zostaną oni przy wyborach odosobnieni.

———o———

Zgubny bakcyl tańca toczy dzisiejsze społeczeństwo.

Słynny grafolog Rafał Szerman surowo potępia dancingi.

PISMO JEST DLA GRAFOLOGA WZIERNIKIEM DO DUSZY. — TANECZNY SZAŁ I JEGO NIESZCZĘSNE OFIARY. — RUINA SZCZĘŚCIA MAŁŻEŃSKIEGO. — ROZPASANIE NISKICH INSTYNKTÓW. POD PŁASZCZYKIEM „MODNYCH TAŃCÓW". — NIEMA JUŻ DZISIAJ DZIECI! — TANECZNYM KROKIEM KU MORALNEJ PRZEPAŚCI.

Wiedeń, w listopadzie.

(e). Wybitny grafolog, o którym powstała już cała literatura, rodak nasz Rafał Szerman, powrócił z Berlina, dokąd wezwała go prokuratorja celem wyśledzenia zawiłych kilku sensacyjnych wypadków kryminalnych.

Prasa wiedeńska całe szpalty drukuje o udanych ekspertyzach Szermana, które w podziw wprowadziły cały świat naukowy.

Szerman bawił też dwa dni w Warszawie. Zupełnie „incognito", gdyż odwiedzić tylko chciał krewnych. Najbardziej w Warszawie uderzył go poprostu

„szał tańca",

jaki ogarnął stolicę. — Obserwował to wszystko i widzi analogję. To samo w Berlinie, Wiedniu, Monachjum i Paryżu. Już w roku ubiegłym zajmował się **szkodliwemi objawami tańca,** przyczem pismo było mu drogowskazem.

— Pismo — jak twierdzi Szerman — użycza wtajemniczonemu **spojrzenie w najróżnorodniejsze objawy życia ludzkiego** tak pod względem fizycznym, jak i duchowym... Liczne bowiem formy rozkoszy i bólu, wyrażają się **w znakach, które kreśli ręka jako organ wykonawczy mózgu.** Głęboko zatem musi docierać wzrok psychografologa, by mógł wskazać błądzącemu ścieżkę jego dalszego żywota.

Ale dalekiem też być musi spojrzenie wtajemniczonego w arkana pisma, gdyż nadchodzą ciągle czasy w których

te same cierpienia

opanowują wielu. Podczas wojny widział różne masowe choroby psychiczne w zwierciadle pisma.

Rysy pisma uczestników pisma zdradzały głęboki smutek, którego źródłem były opłakane stosunki materjalne, bojaźń o najbliższych, bojaźń, lub **tęsknota za śmiercią.**

Niemniej ciekawym epizodem — mówi Szerman — był **epidemiczny poprostu okres zawierania związków małżeńskich,** bez głębszego namysłu, bez wzajemnego poznania. Nieraz zgłaszali się do mnie tacy kandydaci. Zapomocą ekspertyzy zdołałem niejednemu nieszczęściu zapobiec — niejedno wbrew mojej poradzie dojrzało. Dziś znowu przeżywamy okres, w którym **zgubny bakcyl**

toczy społeczeństwo,

bakcyl, którego gniazdo odkryłem w ekscesach tańców. — Jakże często w ostatnich czasach przychodzą do mnie **zrozpaczeni małżonkowie, przynoszą mi listy żon,** pytając z niepokojem, jakie zmiany w nich zaszły, ileż to razy **matka przynosi mi pismo swych dzieci,** by zyskać rozwiązanie dręczącej zagadki

zagadkowych zmian,

zaszłych u dzieci. Także u mężczyzn zachodzą przemiany, których zrozumieć nie mogą ich żony. Ileż to mamy dziś **małżeństw, poprostu nieszczęśliwych,** gdzie dusze i charaktery małżonków zupełnie się od siebie oddalają, liczne starcia i nieporozumienia, **kłótnie, a nieraz tragedje małżeńskie.** Oświadczam, że dzisiejsza

wyuzdana forma tańca,

staje się najczęściej zaczątkiem tych wszystkich nieporozumień.

Oto drastyczny wypadek, który Szerman przytacza jako bodziec do dalszych studjów i obserwacji w tym kierunku.

Odwiedziła go raz pewna kobieta — żydówka, by zasięgnąć rady w sprawie majątkowej. Przy tej okazji dostało się w ręce Szermana pismo jej męża. Jakież ogarnęło go zdziwienie, gdy z pisma wyczytał fanatyzm religijny, a informatorka potwierdziła, że mąż dopiero po długich naleganiach z jej strony **rozstał się z typowym chałatem** i zaczął się nosić po europejsku. Pismo owego małżonka mówiło, że **nogi jego bezustannie drżą,** a nawet kiedy siedzi sam przy biurku lub stole, wykonuje bezwiednie

kroki taneczne.

Rozbawiona małżonka potwierdziła ekspertyzę, przyczem dodała, iż pragnąc mężowi umożliwić obracanie się w kulturalnem towarzystwie, namówiła go sama, aby zapisał się do szkoły tańców. Mąż już od sześciu miesięcy chodzi na tańce i przepada za niemi.

Ostrzegł ją, że dalsze oddawanie się tańcom jej męża spowoduje — rozłam w małżeństwie. Na to odpowiedziała mu żona ze spokojem, że mąż tańczy jedynie z nią i z — „Eintänzerin" (zawodowa tancerka). Kiedy w lecie wybrała się na letnisko, a mąż pozostał w Wiedniu, nastąpiło to, co przewidywał Szerman. **Zwyciężyła — zawodowa tancerka.** Małżeństwo zaś zostało rozwiedzione.

Szerman jest zdania, że **obecne tańce są groźnym symptomem upadającej ogólnie powojennej moralności. Szał wyuzdanych tańców coraz szersze ogarnia masy.** Bez względu na warstwy. Te dzikie

nieestetyczne tańce

importowane z krajów zamorskich, **ujarzmiły Europę.** Zaczynają poprostu **kwitnąć instynkty zwierzęce.** Wstrętnem jest tańczenie z zupełnie nieznanemi kobietami, ukoronowane... całowaniem rąk. To bezwstydne nieraz zbliżanie się ciał.

Te wszystkie dancingi rozpalają w stadłach małżeńskich

płomienie zazdrości,

płomienie te niejedne już prawdziwe uczucia, niejedno małżeństwo zaiszczyły. Wynikiem tej zarazy tanecznej są także **scysje na tle gospodarczem, gospodarstwo cierpi na wydatkach, jakie pociągają za sobą ciągłe tańce.**

Co najniebezpieczniejsze, że zaraza ta **ogarniać zaczyna**

nawet — dzieci.

Nie jest to przesada. Czyż nie widzimy często na zabawach tanecznych niemal dzieciaków? Czyż nie jest szkodliwe, że tak wcześnie budzi się w dziecku świadomość poczucia swej płci?

Podczas pobytu w Meranie, widział Szerman w pewnym barze **sześcioletnie dziewczątko, tańczące... charlestona.** — Starsi mieli widoczną przyjemność, tańcząc z dzieckiem, przyczem nie szczędzono najgłupszych komplimentów. Ponieważ dziecko było sierotą, Szerman przekonał ciotkę, u której było na wychowaniu, iż wyrządza ogromną szkodę tej subtelnej istotce, pozwalając jej na tańce publiczne. Jakby na potwierdzenie jego wywodów, kiedy po chwili chciał ją wziąć wujaszek na kolana, **z tupetem ofuknęła go: „Wuju, nie bierz mnie na kolana, nie jestem przecie więcej dzieckiem".**

Naprawę stosunków wyobraża sobie Szerman przez zakaz **odwiedzania przez młodocianych lokali tanecznych.** Bardzo dużo szkody wyrządzają w życiu moralnem t. zw. **zawodowe tancerki.** O „zawodowych tancerzach" także kroniki sądowe przy rozwodach małżeńskich mówią rzeczy niebardzo korzystne.

Od siły wewnętrznej społeczeństwa zależeć będzie — zdaniem Szermana — czy przymus i reglementacja zaprowadzone zostaną przez władze lub czy owe niepisane prawo, które człowieka prowadzi w jego ciemnym popędzie — nad przepaście — czy to prawo **umieści tłumik na zbyt dziko dźwięczących skrzypcach radości życia.**

—o—

Włamywaczom sprzykrzyła się bezczynność.

PO DŁUGIM ODPOCZYNKU ZABRALI SIĘ DO KASY PRZY UL. PANIEŃSKIEJ.

Lwów, 11. grudnia.

(—). Już dawno nie słyszeliśmy we Lwowie o włamaniu kasowem, ponieważ policja bardzo energicznie zabrała się **do tępienia włamywaczy,** którzy niesłychanie przedtem panoszyli się w naszem mieście. Ale oto nagle wczoraj rano ku najwyższemu zdumieniu funkcjonarjuszy policyjnych doniesiono policji że do lokalu fabryki cukrów Zimand i Hammer przy ul. Panieńskiej 25 **dokonano włamania i rozbito kasę ogniotrwałą,** skąd zabrano 100 dol. i około 1.000 zł. Funkcjonarjusze policyjni po obejrzeniu miejsca włamania, wyrazili przekonanie, że rychło uda im się sprawców ująć.

Zbrodniczy arystokrata.

UWIĘZIENIE HRABIEGO EMANUELA ARZA VON VASEGG. — WYŁUDZIŁ OD WIELU OSÓB ZNACZNE SUMY.

Wiedeń w grudniu.

(H). W Wiedniu aresztowano pod zarzutem oszustwa hrabiego **Emanuela Arza von Vasegg.** Arystokrata ten, oddawna już zdeklasowany, staczał się coraz niżej, a wreszcie raz po raz wpadał **w konflikt z kodeksem karnym.**

Ostatniego aresztowania dokonano na podstawie doniesienia wielu osób, poszkodowanych z powodu

oszukańczych praktyk hrabiego.

[illegible] się wyłudzić od pewnej wdowy po wysokim urzędniku

10 tysięcy szylingów.

Głównego przedstawiciela pewnej fabryki motorów naciągnął na **7 tysięcy szylingów.**

Zaciągnął szereg długów u rozmaitych osób. Od portjera teatralnego, Antoniego Fischa, pożyczył **450 szylingów,** przyczem wmówił mu, że niebawem dostanie znaczny spadek **po bogatym krewnym,** zamieszkałym na Węgrzech. Pokazał nawet jako dowód **pismo konsulatu węgierskiego,** które — jak się później okazało — zostało przez niego **sfałszowane.**

W podobny sposób wydostał od pewnego kupca aż **15 tysięcy szylingów.**

Wreszcie jednak powinęła mu się noga i podupadły arystokrata **powędrował do więzienia,** a niebawem odpowie przed sądem **za swe niecne i nikczemne sprawki.**

—o—

Podziękowanie

Wielce Szanownemu Panu **Doktorowi Kasparkowi, Prymarjuszowi szpitala epidemicznego,** przy ul. Janowskiej i Panu **Doktorowi Kociubińskiemu,** Sekundarjuszowi szpitala oraz Siostrom, serdecznie dziękujemy za troskliwą opiekę i wyleczenie nas z ciężkiej choroby.

10334 **Wisia i Menio Zeiger.**

KRONIKA

11
Grudnia
Niedziela
Damazego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela 11. bm. o 3.30 pop. „Kredowe Koło", ceny najniższe.

Niedziela 11. bm. o 7.30 wiecz. „Paganini".

Poniedziałek 12. bm. „Książę Niezłomny".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 11. bm. o 3 pop. „Słodki Kawaler", ceny zniżone popoł.

Niedziela 11. bm. o 7.30 wiecz. „Piękność premjowana" z p. Rasińskim.

Poniedziałek 12. bm. „Dorina".

*

Teatr Wielki. Dziś popoł. o 3.30 po raz 49 przepiękny chiński poemat dramatyczny Klabunda: „Kredowe Koło" po cenach znacznie zniżonych. Wieczorem po raz 11 „Paganini". Jutro w poniedziałek „Książę Niezłomny", przedstawienie popularne.

Teatr Nowości daje dziś popoł. o 3-iej po cenach znacznie zniżonych zamiast operetki „Najpiękniejsza z kobiet", śliczną operetkę Falla: „Słodki Kawaler" z p. Korabianką. Wieczorem o 7.30, po raz ostatni „Piękność premjowana". Jutro w poniedziałek „Dorina".

„Golem" Eugenjusza d'Alberta. We wtorek 13. bm. wystawia Teatr Wielki po raz pierwszy głośną operę fantastyczną d'Alberta pt. „Golem". Wspaniałe to dzieło muzyczne, grane z niebywałym sukcesem na wszystkich scenach zagranicznych, należy do najnowszych i najdojrzalszych utworów d'Alberta. „Golem" uposażony w doskonałe libretto F. Liona, w mistrzowskiem tłumaczeniu Henryka Zbierzchowskiego, ukaże się na naszej scenie w pierwszorzędnej reprezentacji artystyczno-wokalnej. Opracowanie reżyserskie St. Tarnawskiego oraz kierownictwo muzyczne kapelmistrza, Jar. Leszczyńskiego, zapewniają operze wysoki poziom artystyczny. Główne partje odtworzą pp.: Cywinska, Peter, Płoński, Tarnawski i Zathey. Nowe stylowe dekoracje z widokiem starej Pragi, pędzla art. mal. Zygmunta Bałka.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela 11. bm. g. 12 w poł. „Powrót taty". Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 11. bm. g. 4 pop. „Małgorzata z Navarry". Gość. występ Smosarskiej. (Zniżone ceny.)

Niedziela 11. bm. g. 7.30 „Intryga i miłość". Gość. występ Smosarskiej.

Poniedziałek 12. 7.30 „Intryga i miłość". Wyst. Smosarskiej. (Ceny zniż.)

Wtorek 13. g. 7.30 „Intryga i miłość". Przedostatni występ Smosarskiej. (Ceny zniżone.)

Środa 14. g. 7.30 „Małgorzata z Navarry", **ostatni pożegnalny występ Smosarskiej. Ceny zniżone.**

*

Dziś popołudniu w Teatrze Małym o 4-tej daną będzie po raz ostatni pełna humoru komedja Fodora „Małgorzata z Navarry" z uroczą Jadwigą Smosarską. Ceny zniżone.

Ostatnie przedstawienia „Intrygi i miłości". Teatr Mały daje dziś wieczorem „Intrygę i miłość" za świetnym gościem Jadwigą Smosarską, która zaproszona do innych miast, żegna się na dłuższy czas ze Lwowem.

Trzy zniżkowe przedstawienia w Teatrze Małym. Ażeby uprzystępnić szerokiej publiczności ujrzenie świetnej artystki Smosarskiej, dyrekcja Teatru Małego postanowiła dać zniżkę w poniedziałek 12-go i wtorek 13-go na „Intrygę i miłość" a w środę 14-go na komedję Małgorzata z Navarry". Będą to zarazem **nieodwołalnie ostatnie występy** nieporównanej artystki, która wyjeżdża ze Lwowa, zaproszona do Wilna i Poznania.

Poranek dzisiejszy dla dzieci w Teatrze Małym wypełni podwójny program, a mianowicie wesoły „Kot w butach" i „Czerwony kapturek", a również komiczne przygody „Pata i Patachona". Bilety do nabycia w kasie Teatru Małego od g. 10-tej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Szatańska Syrena",

AVENUE: „Szalona Lola".

CASINO: „Dzieje upadłej kobiety.

CHIMERA: „Orlow".

FATAMORGANA: „Student z Pragi".

KOPERNIK: „Huzarów austrjackich manewry".

LEW: Chang.

MARYSIEŃKA: „Huzarów austrjackich manewry".

PALACE: Za kulisami ros. Varieté.

PASAŻ: Tom Mix. Ostatni wyścig.

UCIECHA: Djabelski Lot.

—o—

HRABINA PARYŻA.

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Klubu Sportowego P. P. Województwa lwowskiego odbędzie się d. 11. bm. o godz. 11.30 w sali kina Palace na dochód „Gwiazdki" Policjanta wielki poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie najpotężniejszy dramat pt. **Hrabina Paryża** z Mią May, Janingsem i Gajdarowem, wszystkie 4-ry serje razem. Ponadto doborowe uzupełnienie programu. Podczas wyświetlenia filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety wstępu po znacznie zniżonych cenach do nabycia począwszy od dnia 9. bm. codziennie przy kasie kina Palace, zas w dniu poranku od godziny 9-tej rano.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela, 11. grudnia: Koncert symfoniczny z udziałem Heleny Ottawowej. Popularne ceny miejsc. 10231-5

Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Solistka Helena OTTAWOWA odegra z towarzyszeniem orkiestry wspaniały koncert fortepianowy Saint-Saensa. Popularne ceny miejsc. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 10 rano przy kasie w gmachu Towarzystwa Muzycznego. 10337

Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie odbędzie się dziś w niedzielę 11. bm. o g. 11-tej przedpołudniem w sali Kasyna i Koła lit. art.

Ks. Walerjan Kalinka. Z inicjatywy Czytelni Katolickiej odbędzie się w sobotę 17. bm. uroczysty obchód, poświęcony pamięci ks. Kalinki. Rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Zmartwychwstańców, wieczorem Akademia w sali ratuszowej. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Tow. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12. bm. o godz. 5 popoł. w pracowni Seminarjum słowiańskiego 1) Prof. W. Bruchnalski: Romeo i Julja Konrad Wallenrod Motyw pieśni porannej. 2) Prof. J. Janów: O najdawniejszym epistolarzu polskim oraz o nieznanem wydaniu żywota św. Anny. 3) Prof. J. Janów: Gwary huculskie i ślady ich stosunków z polszczyzną.

Z Polskiego Tow. Ekonomicznego. W poniedziałek 12. bm. o 6-tej wiecz. odbędzie się w sali Izby handlowej odczyt prof. Dra H. Korowicza p. t. „Problem gospodarczy Niemiec". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia Członków, że w środę 14. bm. wygłosi odczyt p. Inż. Emil Bratro pt. „Komunikacja samochodowa i jej stosunek do kolei". Początek o g. 18-tej. Goście mile widziani.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego we Lwowie. Niedziela 11. bm. 5-ta popoł. Stow. „Praca", Rynek 8 I. p. red. Skalak „Zabytki kraju w którym mieszkamy" z przeźroczami. Poniedziałek 12. bm. g. 7 wiecz. „Ognisko" Drukarzy, Pickarska 18 I. p. sekr. R. Frohlich „Wojna światowa a klasa pracująca" z przeźroczami. Poniedziałek 12. bm. godz. 7 wiecz. Zw. Kolejarzy, Gródecka 69 prof. M. Dziedzicki „O świetle i przyrządach optycznych" z pokazami. — 12. bm. g. 7 wiecz. Uniw. Ludowy, Bourlarda 5. Zebranie „Kursu Bibljotekarzy".

Staraniem XII. Koła TSL. im. St. Wyspiańskiego przy współudziale orkiestry symfonicznej „Gwiazdy" odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Sokoła IV. (Łyczakowska l. 99) Uroczysty Poranek ku czci Wyspiańskiego z łaskawym współudziałem WPP. Janiny Polakowej, Wiktora K. Budzyńskiego, Prof. Dra J. Zaleskiego, Leopolda Kielanowskiego i Leona Turnau'a. Dochód w całości na cele kulturalno-oświatowe.

Wyspiański na scenie ludowej. Pamięci Wyspiańskiego poświęca Związek Teatrów i Chórów ludowych szereg wieczorów po wsiach w okolicy Lwowa. Pierwszym takim wieczorem będzie przedstawienie w Barszczowicach, gdzie dzięki ofiarnej współpracy znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej odegraną zostanie dziś w niedzielę 11. bm. popoł. tragedja Wyspiańskiego „Sędziowie" przez zespół szkoły dramatycznej Studjo". Poprzedzi prelekcja prof. J. S. Petryego oraz deklamacja liryków Wyspiańskiego.

Koło Mechaników LOPP. zawiadamia swych członków, że lokal Koła znajduje się obecnie przy ul. św. Teresy l. 4. (Fund. Domsa). Zebrania odbywają się codziennie wieczorem od godz. 6-tej do 9-tej, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1-szej.

Niedzielne popularne wykłady higjeniczne. Dziś w niedzielę 11. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w kinie „Marysieńka" (pl. Smolki) odbędzie się wykład dra Wł. Dybowskiego pt. „Sporty zimowe i przygotowania do Olimpiady narciarskiej z punktu widzenia higjeny". Wykład ilustrują liczne przeźrocza.

Współdzielnia młodzieży. Pożyteczną, a jedyną w swoim rodzaju placówkę powinny nasze panie otoczyć pieczołowitą opieką. Zwłaszcza obecnie przy nadchodzących świętach godzi się wstąpić do sklepu Współdzielni (plac Halicki 10.), gdzie znajdzie się bogaty wybór laleczek, pajacyków, zwierzątek itp. obok wyrobów artystycznych i cennych jak batiki, szale itp. Kupując cokolwiek we Współdzielni mamy pewność, że popieramy wyroby swojskie. A ceny są naprawdę bardzo niskie.

Wydział Lwow. Chóru technickiego zawiadamia, że zwyczajne walne zebranie członków odbędzie się dziś w niedzielę 11. bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Chóru na Politechnice.

(—) **Grzeszki p. Grzeszczyńskiego przed sądem.** Odnośnie do sprawozdania z sali sądowej pod powyższym tytułem, zamieszczonego we wczorajszej „Gazecie Porannej" wyjaśniamy, że w subtytule umieszczono słowo „mecenas", co mogło wprowadzić Czytelników w błąd, że oskarżenie odnosiło się do adw. dra Władysława Grzeszczyńskiego, chociaż z całej treści wynikało jasno, iż oskarżony o sprzeniewierzenie 200 akcji wartości 4.000 zł. na szkodę dyrektora „Sparosu" p. Rozdziałowskiego jest koncypient adwokacki p. dr. Czesław Grzeszczyński, brat adw. dra Władysława Grzeszczyńskiego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Kazimierz Mokrak, zam. Nowy Świat 20 doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca włamał się do baraków przy ul. Pełtewnej 45 i skradł na jego szkodę raglan wartości 70 zł. oraz na szkodę Franciszka Szuszkiewicza również raglan wartości 160 zł. — Z mieszkania Marji Fischerowej, zam. Supińskiego 27, skradziono wczoraj większą ilość bielizny.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Michała Bilińskiego za kradzież na szkodę Jana Langa, oraz ujętych w czasie obławy Antoniego Bazulę, Romana Gromkę, Edwarda Müllera, Edwarda Hałę, Zacharjasza Tennenberka, Zofję Zarzycką, Stanisławę Surówkę, Bronisławę Tokawską i Ernesta von Hon, których aresztowano pod zarzutem włóczęgostwa.

—o—

Wyborcze druki w cenie Zł. 6.— za 100 ark. oraz Ordynacje wyborcze Zł. 1.50 za broszurę już do nabycia w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, Sykstuska 33. Telefon 515. 10323

—o—

Na liczne zapytania zwracamy uwagę, że i w tym roku najmodniejszem obuwiem wieczorowem i to do tańca są pantofelki lakierowe (od 26.50) i brokatowe (od 24.50). Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach. Del-ka.

Z kraju.

Olbrzymi deficyt opery warszawskiej. Według przewidywań budżetowych deficyt Opery warszawskiej wyniesie w roku przyszłym 2,097.019 zł. Subwencja rządowa w wysokości 600 tys. zł. służyć będzie do częściowego pokrycia tego deficytu.

Lili Damita w Polsce. W połowie stycznia przyjeżdża do Warszawy Lili Damita, znana artystka kinowa. Ma ona wystąpić na kilku wieczorach artystycznych.

Ze świata.

„Dziady" Mickiewicza w Pradze. Na zaproszenie dyrekcji teatru Szandy w Pradze dyr. Chaberski udaje się w marcu 1928 do Pragi w celu wystawienia „Dziadów" Mickiewicza w inscenizacji Wyspiańskiego. Udział w wykonaniu wezmą wyłącznie siły miejscowe.

Ze sportu.

DZIŚ OTWARCIE TORU NA POHULANCE!

Lwów 11. grudnia.

W dniu dzisiejszym oddany zostanie do użytku publiczności tor łyżwiarski 40. p. p. na Pohulance, który rozmiarami swemi przewyższa wszystkie istniejące obecnie we Lwowie place ślizgawkowe. 390-metrowy tor do jazdy szybkiej, koncert orkiestry, wygodne szatnie, bufet, a co najważniejsze tanie ceny są niemałym wabikiem, zapewniającym 40. p. p. **liczną** frekwencję.

Ceny wstępu przedstawiają się następująco: sezonówki: dla cywilnych 18 zł., dla uczniów i wojskowych 12 zł., dla członków p. w. 10 zł., karta opieki bez prawa ślizgania się 6 zł. — Ceny wstępu w dnie powszednie: dla cywilnych 1 zł., dla uczniów 50 gr., — w niedziele i święta: dla cywilnych 1.20 zł., dla uczniów 80 gr.

Tor jest rzęsiście oświetlony, otwarcie nastąpi o 15-tej popoł.

LECHJA—LTŁ.

Zawody rewanżowe Lechji i LTŁ. w hokeju na lodzie odbędą się dziś, tj. w niedzielę 11. bm. o godz. 11-tej przedpoł. na torze LTŁ. przy ul. Pełczyńskiej.

Z ŻYCIA KLUBÓW.

Walne zebranie Sekcji Hockeyowej Akademickiego Związku sportowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. bm. o g. 18-tej w lokalu Związku w gmachu Nowego Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej I. p. Obecność wszystkich członków konieczna.

Doroczne Walne zebranie L. K. S. „EKRAN" odbędzie się 19. bm. o godz. 10 wieczór w kinie „Fatamorgana", z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie; 3) Wybór przewodniczącego dnia; 4) Zmiany statutu. 5) Wybór nowego zarządu; 6) Wnioski.

—o—

Życie gospodarcze.

Na marginesie najnowszej podwyżki taryfy pocztowej.

POCZTA NIE MOŻE BYĆ WYŁĄCZNIE NARZĘDZIEM POLITYKI FISKALNEJ. — TANIE TARYFY, MASOWY OBRÓT I RACJONALNA EKSPLOATACJA URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH. — NIEDOMAGANIA TARYFY PACZKOWEJ.

I

Lwów, 11. grudnia.

Taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jako wrzynające się głęboko w życie gospodarcze i społeczne kraju przestały już od dawna być zagadnieniem, interesującem tylko administrację pocztową, ale wszystkie warstwy ludności w równej mierze śledzą bacznie zarządzenia taryfowe władz pocztowych, jako jeden z niepomiernych czynników układu kosztów produkcji, obrotu i konsumcji, a tem samem i budżetów domowych każdego obywatela państwa.

Jednym z objawów powojennych jest wprawdzie we wszystkich państwach tendencja do podwyżki taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, w tym kierunku musi się jednak przejawiać planowo, dobrze obmyślana polityka taryfowa, odpowiadająca faktycznym potrzebom życia i przystosowania do ogólnego położenia gospodarczego i finansowego danego kraju.

Niestety, nie możemy powiedzieć, by polityka taryfowa naszej administracji pocztowej szła po linji tych potrzeb, ale wpatrzona jedynie w cyfrowe wyniki kolumn przychodów i wydatków, uczyniła z poczty wybitnie **fiskalny instrument,** co sprzeciwia się zasadniczo zadaniu poczty, jako instytucji **użyteczności publicznej,** będącej przedewszystkiem pierwszorzędną dźwignią i jednym z najgłówniejszych środków pomocniczych dla rozwoju przemysłu i handlu, dla życia państwowego, kulturalnego, towarzyskiego i rodzinnego, co właśnie jest podstawą uzasadnienia uprawnienia państwa do monopolu poczty. O tej kardynalnej zasadzie, zdaje się, nie pamiętają nasi politycy taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych przy placu Napoleona w Warszawie, gdzie co kilka miesięcy wyłaniają się coraz to dalsze i coraz śmielsze podwyżki tych taryf, stosowane wprost na wyrywki i mechanicznie już to dla pokrycia coraz bardziej wzrastających wydatków osobowych, już to dla osiągnięcia wyższego, czystego dochodu fiskalnego.

Podwyższenie dochodów pocztowych osiąga się jednak, jak ogólnie wiadomo, nie przez ustawiczne mechaniczne podwyższanie poszczególnych pozycyj taryfy, ale przez stosowanie zasady: **„tanie taryfy — masowy obrót",** przy równoczesnej najdalej idącej eksploatacji urządzeń pocztowych i ekonomji personalnej. Przedwojenna statystyka pocztowa w porównaniu z statystyką obecną i porównanie taryf obowiązujących przed i po wojnie wykażą bezsprzecznie rację powyższej tezy, a zasada ta wybija się zarówno w taryfie listowej, paczkowej, telegraficznej i telefonicznej.

Administracja pocztowa zapewne podniesie tu jako usprawiedliwienie podwyżek parytet waluty przedwojennej i obecnej w stosunku do t. z. kosztów kupieckich przedsiębiorstwa. W tym kierunku śmiem jednak zauważyć, że ślepe zastosowanie tego parytetu przedwojennego do obecnych świadczeń poczt. w obrocie wewnętrznym (krajowym) nie ma tu uzasadnienia, ponieważ zupełnie nowy, powojenny układ stosunków gospodarczych i społecznych wytworzył odnośnie do potrzeb i wydatków poczty i wymogów pocztowych ludności naszej zupełnie nowe ugrupowania czynników, składających się na te koszta kupieckie, które w ramach dotąd obowiązujących taryf winny były znaleść kompletne pokrycie. Nadto nie można poczty, jako państwowej instytucji użyteczności publicznej oceniać jednostronnie i wyłącznie z punktu widzenia kupieckiej zyskowności, choć by z wybitną szkodą dla kulturalnych potrzeb państwa i codziennych potrzeb ludności.

Drogie taryfy powodują zresztą zmniejszanie się obrotu pocztowego, względnie telegraficznego, przyczem w ślad za tem następuje w wysokim stopniu niedostateczna, a raczej niezupełna eksploatacja urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, których pojemność tak rzeczowa, jak personalna odbiega wybitnie od faktycznego dopływu materjału, przeznaczonego do opracowania w ramach tych urządzeń, czyli innemi słowy, następuje niedostateczne wyzyskanie owych urządzeń i personalu w stosunku do mniejszej intensywności materjału pocztowego i obrotu.

Wszak koszt sporządzenia, ekspedycji i transportu worka pocztowego z materjałem z jednej stacji do drugiej pozostanie ten sam bez względu na ilość zawartych w tym worku przesyłek listowych, a koszt przewozu i obsługi paczek frachtowych w ambulansach i wagonach pocztowych do maksymalnej granicy pojemności tych środków lokomocji i wagonów jest ten sam, bez względu na to, czy w danej relacji kursu owego wagonu przewozi się w tymże 100 czy 500 paczek.

Wspomniana wyż dorywczość w ustanowieniu taryf pocztowych występuje jaskrawo w zarządzeniach taryfowych Ministerstwa poczt i telegr z dnia 10. września b. r. dla taryfy pocztowej, od 1. listopada b r. dla taryfy telefonicznej, nie mniej w taryfie listowej, obowiązującej od 1. grudnia b. r.

Trudno doszukać się w tych zarządzeniach racji ekonomicznych lub społecznych, a przeciwnie, ustanowione owemi zarządzeniami taryfy godzą w żywotne interesy ludności, korzystającej z usług zakładu pocztowego bez widocznego pożytku dla skarbu pocztowego.

Podwyższono bowiem n. p. taryfę paczek o mniejszej wadze prawie w dwójnasób, z równoczesnem uprzywilejowaniem paczek o wadze 10 do 20 kg., których opłata w stosunku do paczek od 1—5 kg. jest znacznie tańszą, skoro za paczkę do 1 kg. opłata wynosi 1 zł. bez należytości ubocznych, gdy za paczkę o wadze 20 kg. opłata wynosi tylko 6 zł. Zadaniem zakładu pocztowego jest jednak odnośnie do paczek zasadniczo załatwienie **drobnego** obrotu paczkowego, jako służącego głównie dla **drobnego** handlu i przemysłu, rzemiosła i obrotu towarzysko-rodzinnego, podczas gdy ładugi pakowe o wadze większej dla celów wielko-kupieckich i fabrycznych załatwiają z reguły przedsiębiorstwa kolejowe. Pocztowe taryfy paczkowe winny zatem otoczyć opieką i forytować przedewszystkiem obrót drobnych paczek i przez ustanowienie przystępnych taryf dla tego obrotu umożliwi najszerszym warstwom ludności korzystanie z obrotu pocztowego. Przesyłanie paczek o wadze 5 kg. z środkami żywności, produktów rolniczych i mleczarskich do większych środowisk miejskich, tak rozpowszechnione przed wojną i znakomicie przyczyniające się wówczas do taniej aprowizacji miast, stało się obecnie u nas wobec obciążania tak drogą taryfą pocztową tych właśnie małych paczek wprost niemożliwem. Posłanie paczki żywnościowej przez rodziców dla dzieci, kształcących się w mieście, stało się też niemożliwem, skoro koszt przesyłki pocztowej przewyższa niejednokrotnie wartość całej paczki.

Pocztowa taryfa paczkowa w obrocie wewnętrznym ma u nas od samego początku w zarodku ciężką wadę zasadniczą, a tą jest bezwzględny brak różniczkowania taryfy w stosunku do odległości, jaką paczka pocztowa ma przebyć od miejsca nadania do miejsca przeznaczenia. O ile zasada ta dla paczek do 5 kg. ze względu na popieranie i uproszczenie obrotu małopaczkowego może znaleść usprawiedliwienie, to przy paczkach o wyższej wadze, które zarazem zwykle mają i większą pojemność przestrzenną, uzasadnioną jest taryfa **strefowa,** zróżniczkowana progresywnie w stosunku do dalszej odległości, jaką paczka w obrębie zakładu pocztowego przebiega aż do doręczenia adresatowi. Tu odgrywają już wybitną rolę znaczniejsze koszta eksploatacji, a głównie przewozu takich paczek o większej wadze i na dalszą odległość a jest kardynalnym błędem obciążać paczki o lżejszej wadze i na bliską odległość niepomiernie wysoką taryfą, która ma pokryć niedobór z transportu ciężkich paczek dalekobieżnych.

Jakób Salicki.
Em. Generał brygady

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 11. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 12.10. Koncert poświęcony utworom Beethovena (orkiestra, Turczyńska (sopran), Witkomirski (czelo), 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego. 18.45 odczyt pt. „Znaczenie historji w życiu narodów". 20.00 Koncert (I. Dygas, tenor. prof. Urstein akomp.). Wieczór poświęcony muzyce rosyjskiej. 21.00 Transmisja z Krakowa. 22.30 Dancing.

Kraków (545) 20.05 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert chóralny (utwory kościelne). 22.30 Muzyka salonowa.

Katowice (422) 20.20 Transmisja z Warszawy. 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.25 Koncert wieczorny. 22.30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 „Księżniczka czardasza", operetka Kalmana.

Praga (349) 19.30 Transmisja koncertu symf. (Dworzak: Tańce słowiańskie). 22.20 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór muzyki operetkowej (orkiestra, śpiew). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.30 „Frasquita", operetka w 3 aktach Fr. Lehara. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.15 Koncert orkiestralny (Mozart, Schubert). 22.30 Dancing.

Berlin (484) 20.30 Koncert (orkiestra). 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 20.05 „Paganini" operetka w 3 aktach Fr. Lehara (pod osobistą dyrekcją kompozytora).

Monachjum (535) 20.00 „Wie soll das enden? widowisko słuchowe. 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Poniedziałek, 12. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gostronomja". 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Transmisja z Poznania. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (545) **Katowice** (422) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. 22.20 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Carlton".

Praga (349) 19.00 „Mignon" opera Thomasa (Transmisja z teatru). 22.20 Płyty gramofonowe.

Lipsk (366) 20.15 „Zima" (orkiestra, recytacje). 22.15 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 „Nietoperz" operetka Jana Straussa.

Hamburg (344) 21.00 Pieśni Schuberta (dr. Karol Bayer, Wiedeń).

Frankfurt (428) 20.15 „Die natürliche Tochter, tragedja Goethego.

Langenberg (468) 20.15 Wieczór recytacji. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Wieczór reprezentacyjny artystów niemieckich. 22.30 Muzyka taneczna. **Wiedeń** (517) 20.05 „Wiener Abend" (orkiestra, śpiew).

Monachjum (535) 20.50 Muzyka kameralna (Fr. Schubert).

Budapeszt (537) 19.30 Koncert ork symfonicznej (Weber, Schubert, R. Strauss).

Zurych (588) 20.00 „Der Schausspiel direktor" opera Mozarta

KARTEL NAFTOWY PRZYJĄŁ WARUNKI RZĄDU.

Tylko „Jasło" i „Vacuum" robiły opozycję.

Warszawa, 10. grudnia. (Tel. G. P.). Po kilkudniowych obradach w Warszawie **rafinerzy uchwalili zgodzić się na dezyderaty min. Kwiatkowskiego z pewnemi zmianami niektórych punktów.** Mimo opozycji ze strony **„Vacuum" i „Jasła",** ujednostajniono poglądy na termin i trwania kartelu. Wczoraj uchwały swoje przedstawili rafinerzy ministrowi Kwiatkowskiemu.

DOWIERCENIE SZYBU „JOFFRE II".

Lwów, 10 grudnia. (Tel. G. P.). Onegdaj dowiercił się szyb Tow. naft. „Limanowa" „Joffre II." w Mraźnicy w piaskowcu borysławskim w głębokości 1.460.5 m. z początkową produkcją dzienną 2.5 cystern. Produkcja gazu niezmieniona wynosi jak poprzednio 30 mtr. sześc. na minutę. Szyb „Silva Plana 22" Tow. naftowego „Limanowa" w Borysławiu nawiercił w głębo-

kości 1.445 m. w warstwach eoceńskich produkcję ropy w wysokości 9.000 kg. dziennie.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 10. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 154.75, Bank Zachodni 30.50, Bank Zw. Sp. Zarob. 90, Warsz. cukier 81.60, Węgiel 109, Nobel 43, Lilpop Rau 39.25, Modrzejów 9.05, Ortwein 12.50, Pocisk 2.75, Starachowice 67.23, Żyrardów 17.50, Borkowski 3.85.

Warszawa 10. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 8.86, Sztokholm 240.15, Londyn 43.42, N. Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.76, Wiedeń 125.36, Włochy 48.23, 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, poż. kolej. konwers. 62.50, pożyczka kolejowa 103.25, pożyczka dolarowa 82, dolarówka 64.25, 8 proc. list zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8 prc. oblig. komun. Bku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.38 1/4, Londyn 25.28 1/8, Nowy Jork 5.17.70, Belgja 72.45, Włochy 28.05, Hiszpanja 85.67 1/2, Holandja 209.40, Berlin 123.65, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.80, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.74, Praga 15.35, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.65, Białogród 9.12 1/2 Ateny 6.90, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221 1/2.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 10. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.25, Belgrad 12.47, Berlin 169.10, Bruksela 99.03, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.38 1/4, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.58, Madryt 117.25, Medjolan 38.38, N. Jork 707.85, Oslo 188.50, Paryż 27.88, Praga 20.97 1/4, Sofja 5.09 7/8, Sztokholm 191.10, Warszawa 79.64, Zurych 136.73, Amerykańskie 705.90, Niemieckie 168.85, Francuskie 27.86, Czeskie 20.93 1/4, Węgierskie 123.93, Renta majowa 0.72, Renta lutowa 0.662, Renta koronowa 0.555, Dunaj S. Adria 83.40, Tureckie 46, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.90, Kreditanstalt 67, Anglobank 6, Kompas 1, Länderbank 21.50, Merkury 27.50, Kolej Północna 1104, Živnosteńska 108.30, Czerniowce 60, Austr. kol. państw. 29.15, Kolej Połudmowa 13, Browary 128, Alpiny 43.50, Krupp 16.50, Poldi Hutte 136.10, Rima 146 1/4, Skoda 247, Silesia 0.23, Zieleniewski 17.50, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 85.50, Nafta 38.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 10. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 355 1/2, Hiszpanja 420.25, Włochy 137.75, Szwajcarja 490 1/2, Danja 681.25, Holandja 1027.25, Norwegja 675.50, Szwecja 685.50, Rumunja 15.75, Niemcy 606 3/4, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 10. grudnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488 5/16, Holandja 12.07 1/4, Francja 124.02, Belgja 343.89 1/2, Włochy 90.01 5/8, Niemcy 20.45, Szwajcarja 25.28 1/8. Hiszpanja 29.51, Danja 18.20 1/4, Szwecja 18.09 1/4, Norwegja 18.34 1/2, Portugalja 98.75, Helsingfors 193.87, Praga 164 13/16, Wiedeń 34.62, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja ożywiona. Obrót średni tylko w dolarach.
Dol. amer. 8.87 1/2—8.88 1/2.
Dol. kanad. 8.82—8.83.

Akademicka młodzież demokratyczna wzmacnia swą organizację.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Z. P. M. D. — Wybór delegatów na Zjazd do Warszawy. — Ustosunkowanie się do spraw aktualnych.

Lwów, 10 grudnia.

(jp) Nadzwyczajne Walne Zebranie Z. P. M. D. odbyło się w piątek 9 bm. w sali sesyjnej „Wieku Nowego" Obrady otworzył prezes Z. P. M. D. M. Rembowski. Następnie wybrano delegatów na Zjazd ogólny Z. P. M. D. do Warszawy, który się odbędzie 18 i 19 bm. w osobach akad.: **M. Aleksiewicza, Lesława Dreszera, Seweryna Dietzego, Kusty, A. Malinowskiego, Zdz. Mieniewskiego, M. Rembowskiego i B. Steckowa.** Poruszono szereg spraw aktualnych wewnętrzno-organizacyjnych i ogólnych, jak **utworzenie Centralnego Komitetu Akademickiego**, ustosunkowania się do szeregu towarzystw i organizacyj akademickich itp. Nad temi sprawami wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos akad. **Heyda, Najak, Dreszer, Mieniewski, Steckow, Dietze.** W dalszym ciągu udzielono delegatom instrukcji co do zajęcia stanowiska w poszczególnych sprawach na Zjeździe w Warszawie.

W szeregu wniosków podniesiono między innemi sprawę przygotowywanych **rozruchów na Uniwersytecie, co jednomyślnie potępiono i zadecydowano, że młodzież** demokratyczna dołoży starań, aby takie objawy zwalczać.

Po zamknięciu Walnego zgromadzenia nastąpiło zebranie Zarządu i zaproszonych gości, na którem **akad. Dietze** wygłosił referat na temat „Idea a życie". Po krótkiej dyskusji nad referatem zebranie zakończono.

ANTYCZNE zegary kurantowe najprecyzyjniej naprawia zegarmistrz Śmietana, Kopernika 18, naprzeciw pałacu Potockiego. 9855-10

Okazyjny Bluthera Fortepian
Lipski, angielska mechanika.
Kalm i Syn, Lwów, Kopernika 16.

POWIEŚCI przyczytane po 50 groszy tom sprzedaje Jezupol dwór. 10259-5

YALE zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca Rentschner, Legjonów 37. 10248-10

NAKRYCIE alpakowe Berndorfa oraz Frageta, **noże bufetowe do szynek** poleca **Rentschner**, Legjonów 37. 10247-10

RZEŹNICY! Młynki do mięsa **Alexanderwerk, stalki Dicka, noże Henkelsa poleca Rentschner, Legjonów 37.** 10246-10

PRAWO DO PATENTU zarejestrowane w Polsce i Niemczech na wyrób warsztacika do robót ręcznych z powodu wyjazdu okazyjnie do odstąpienia. Tylko poważne oferty pod „Patent“ do „Orbisu“, Jagiellońska 20. 10102-5

FIRANKI Portjery, Chodniki, Garnitury, Dywany, Łóżeczka poleca
najtaniej
Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4.
tylko naprzeciw Szkowrona.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, ul. Piłsudskiego 17. 10356-3

FUTRO podróżne wilki, duże sprzedam Zielona 35. II. piętro lewo. 10336

FORTEPIAN krótki krzyżowy do sprzedania Zyblikiewicza 16. I. piętro, 11—1 i 3—5. 10331

TAPETY metr 20 groszy, poleca Okin, Skarbkowska 6. 10363

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

PIEKARNIA DO WYNAJĘCIA. Dobrze prosperująca, z całem urządzeniem i klijentelą, w każdej chwili do odstąpienia. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. Roman Henze, Przemyśl, Buszkowska l. 2. 10073-10

Do wynajęcia:

4 pokoje z kuchnią z pn. z komfortem, z centralnem ogrzewaniem, luksusowo wykończone. Czynsz 2-letni Wiadomość: ulica Ponińskiego 35, od 3—4. 10330 2

ELEGANCKO umeblowany pokój, osobne, niekrepujące wejście, dojeżdżającemu lub stale. Piotra 25, drzwi 3. 10357

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

TECHNIK dentystyczny, sześć lat w zawodzie, posiadający swe instrumentarium poszukuje posady. Zgłoszenia: S. Schor, Stryj, Gołuchowskiego 3. 10367-3

POSZUKUJĘ posady jako bona do dzieci przy równoczesnej pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia pod „Bona“ do biura ogłoszeń Gellesa Tarnopol skrytka pocztowa Nr. 13. 10341

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ zdrową nianię do dzieci od zaraz. Zgłoszenia: Dentysta Moor, Podleskiego 9. 10352

POSZUKUJE SIĘ: Panny służącej na wieś, do jednej osoby z krawieczyzną i szyciem, z dłuższemi poleceniami. Ogrodnika żonatego, rutynowanego. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw Zofja Tustanowska, Oskrzesińce p. Knihynicze koło Chodorowa. 10342-3

POSZUKIWANY lekarz-dentysta pierwszorzędna siła na kilko miesięczne zastępstwo. Późniejsza współpraca możliwa. Zgłoszenia pod „Wnet“ do biura „Rekord“, Sykstuska 8. 10345

Dolarówki mają rocznie 6 ciągnień, najbliższe 2. stycznia. Gł. wygrana 40 tysięcy dol. Cały szereg głównych wygranych. Cena obecna 67 zł. (koszty zaliczki osobno). Zmiana kursu zastrzeżona — Przypominamy posiadaczom LOSÓW LOTERJI KLASOWEJ, że należy je **natychmiast** odnowić do **drugiej klasy**, gdyż ciągnienie odbędzie się już we wtorek. — Dla nowych nabywców mamy jeszcze na sprzedaż losy w cenie ¼ zł. 20·—, ½ zł. 40·—, ⁄₁ zł. 80.
Dom Bankowy Schütz i Chajes Lwów, pl. Marjacki 7

„MYDŁO-MIXA“ jest najlepszem i najtańszem mydłem do prania — — — —
„MIXIN-EXTRA“ jest niedoścignionym i najtańszym proszkiem mydlanym. —
Reprezentacja: JULJUSZ TERKEL
Lwów, Sobieskiego 21. — Telefon 43-38.

POSZUKUJĘ zastępcy mającego własny lokal lub restaurację na koncesję szynkarską w Drohobyczu. Wiadomość sklep WP. Uwiery w Rynku. 10343-3

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KRAKOWSKIE Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska Nr. 4. szkołą najlepszych szoferów we własnych szkolnych warsztatach samochodowych. Wpisy codziennie. Piszcie o prospekty. 10217-4

KURSA SAMOCHODOWE
zawodowe i amatorskie
ul. Mickiewicza 28.
Wpisy codziennie w kancel. kursu między 11—1 i 3—6 popoł.
Nowy kurs rozpoczyna się 15. grudnia br. 10083

TRESURA dobermanów i wilczurów. Wiadomość Krasickich 7 (trafika). 10361

DWA pokoje na biuro do wynajęcia. Listy do Administracji pod „Sykstuska“. 10319

DWA POKOJE w centrum miasta z osobnem wejściem, z przedpokojem, obsługą i śniadaniem, częściowo umeblowane do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji sub „200“. 10344

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.
Kursy Maturyczne i dokształcające „WIEDZA“
Kraków, ul. Studencka 14 I. p.
przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.
Kursy obejmują.
1. **Kurs maturyczny: 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimnazjum.**
2. **Kurs niższej szkoły w zakresie 4-ch klas.**
3. **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4. **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów zostały na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic). Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie. 6991

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PIANINA Arnolda Fibigera nadeszły. — **KALM I SYN, Kopernika 16.** Cenniki do dyspozycji.

WYTWÓRNIA i klinika kap, firanek **na sposób wiedeński.** Przepiękne modele na składzie. **Bajecznie tanio. Freilich,** Lwów, Sykstuska 21. Filje: Wiedeń, Szwajcarja. 10265-4

NOSA i rąk czerwoność usuwa się radykalnie Kosmeo, Mikołaja 7. (obok cukierni). 10225-4

PRZYBORY do ręcznych warsztatów tkackich: Płochy. Nicielnice. Czółenka. Rolki. Śrubki. Przepustki. Przewlekacze. Szpulki. Kółka do cewienia. Karty żakardowe. Galerunek itp. Igły do maszyn pończoszniczych. Szczotki do czesania lnu i konopi. Wszelkie utensilja włókiennicze. M. Błaszkowski, Łódź, ul. Żeromskiego 23. 10090-6

RYDZE KISZONE beczułka około 4 kg 12 zł., marynowane 15 zł., Grzyby po 20 zł. 1 kg. Powidła śliwkowe w beczułkach 5 kg. za 12 zł. wysyła za pobraniem pocztowem. P. Stummer, Kossów koło Kołomyji. 9772-12

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, teczki wykonuje, naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 10359-

WYKWINTNE PAPIERY listowe, fakturzenie tanio poleca znany z taniości Magazyn papieru i przyborów piśmiennych Okin, Lwów, Skarbkowska 6 naprzeciw kina „Lew“. Rok założenia 1909. 10362

MYDEŁKA STUDENCKIE w zachwycających zapachach po 10 groszy poleca Okin, Skarbkowska 6. 10364

KALENDARZE na rok 1928 poleca najtaniej Okin, Lwów, Skarbkowska 6. 10365

Pierwsza Małopolska Wytw. Radioaparatów
„WARRADJO“
Lwów, Janowska 37. Telefon 30-33.
poleca:
RADJO - APARATY i części składowe
Aparat 5-cio lamp. **„Warradyna 5“** o 3-ch stroj. obwodach
Nadzwyczajna selekcja!!!
Bardzo łatwy w obsłudze
Dorównuje najprzedniejszym aparatom zagranicznym.

MAYSENHALTER, Sobieskiego 5, poleca kapelusze skórkowe, filcowe oraz przerabia skórkowe. 10332

BUDZIKI-ZEGARKI „Zenith“, „Jaz“ i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **DĄBROWSKI I ROZWARZEWSKI,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). — Dogodne warunki. — Własne pracownie. 9934-10

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób CZYSZ, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 9993-10

DARMO katalog gramofonów i płyt wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta“, Warszawa, Marszałkowska 104 9. 9181-3

ŚWIETNE opaski biodrowe od zł. 11, gumowe od 25 złotych. Magazyn gorsetów paryskich **„Małgorzata“,** Batorego 34. II. p. 10301-3

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

DENTYSTYCZ. AMBULATORJUM
Lekarskie — Trybunalska 4
Ulgi w spłatach — Ceny zniżone
10134

Dr. ZOFJA WEPPER
Janowska 26 Telefon 25-19. powróciła. Choroby skórne i wener. od 3—4. Kosmetyka lekarska od 12—1. Operacje estetyczne zmarszczek, usuwanie włosów, brodawek, znamion **djatermją, elektrolizą.** Leczenie żylaków, odmrożeń. 9346

Płaszcze lekarskie
SKLEPOWE i t. p.
wykonuje „OCHRON“, Sienkiewicza 11a. Telef. 26—20.

Podrabianie Pończoch,
PRZERÓBEK SWETERÓW itp.
wykonuje „OCHRON“, Sienkiewicza 11a. Telef. 26—20.

Jasion Kwiatowy
(Blumenesche), jakoteż inne FORNIERY egzotyczne i krajowe, DYKTY olchowe i sosnowe, gotowe filunki do sypialń, listwy rzeźbione i inne materjały stolarskie polecają po cenach konkurencyjnych
BRACIA GELBERG, Lwów
UL. PANIEŃSKA 19 — Nr. telef. 43-91.

Papierośnice
srebrne na
Św. Mikołaja
z bezpłatnym monogramem
bez konkurencji
Sykstuska 16.
S. A. ROPSCHITZ, Sykstuska 16.

Gramofony i płyty
w wielkim wyborze
najkorzystniej nabyć można u firmy
A. Friedfeld
Lwów, Jagiellońska 9. telef. 34-65.
Wysyłka na prowincję odwrotnie.

OKULARY, CWIKIERY, LORGNIONY poleca, jakoteż wszelkie reperacje uskutecznia po najniższych cenach. — Żarówki po cenach fabrycznych wszelkich firm. Używane żarówki przemienia się za dopłatą na nowe. 9757-3
SCHWARZ, Lwów, pl. Sobieskiego l. 2.

„NERWOL“
wyrobu chemika Dra **FRANZOS**
jedyny radykalny i wypróbowany środek na **REUMATYZM,**
KŁUCIE z powodu przeziębienia i POSTRZAŁ czyli SCHIAS.
Żądać w aptekach i drogerjach.
Główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

Na ślizgawkę

Swetery, czapki, szale i t. p. w największym wyborze w znanej firmie **„SPORT"** Lwów, plac Halicki 3.

Hemoroidy

ZNAK ANUSOL TOWAROWY

CZOPKI

Anusol

‹ Goedecke ›

LECZNICZY ŚRODEK WYPRÓBOWANY, SPROWADZAJĄCY ULGĘ W CIERPIENIACH

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ.

PRAWDZIWY TYLKO W PUDEŁKACH z PLOMBĄ

PRZEDSTAWICIELE NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ DOM HANDLOWY

ED. KOCH i W. BORMANN

WARSZAWA, UL. BODUENA Nº1.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA — NISZCZY BRODAWKI, SKÓRY, STWARDNIENIA, ODCISKI. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

ANITRA krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce.

Żądać wszędzie.

LABORATORJUM ST. GÓRSKI, WARSZAWA

Meble klubowe i salonowe

gotowe na składzie i na zamówienie wykonuje

Pierwszorzędny Zakład tapic.-dekor.

WŁ. PROKOPEK

Lwów, Zamarstynowska / Zimorowicza 6.

telef. 48-25.

Choroby wątroby i Przemiany materji

Kamienie żółciowe

leczy

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 5. Tel. 504-96.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

HURTOWNIE DETALICZNIE



RENTSCHNER, Legionów 37.

KTO CHCE TANIO i wykwintnie się ubierać raczy przyjść się przekonać co do najlepszej jakości i taniości towaru:

Ubrania 40, 65, 95, 110, 130 i 165 zł.
Raglany 50, 78, 93, 110, 130 i 165 zł.
Kurtki 60, 85, 92 i 115 zł.
Futra 100, 165, 180, 260, 365, 390, 420 i 450 zł
Palta 100, 140, 175 i 190 zł.

Spodnie, Pryczcy, Pumpy i kamg. 19, 26, 32, 41 i 45 zł.
Płaszcze damskie 60, 70, 86, 105, 125, 150, 180, 210 i 270 zł.
Płaszczyki pensjonarskie 40, 50, 60 i 75 zł.

na dogodne raty! Zamówienia na miarę uskutecznia się do 48 godzin.

R. TABAK i Ska Lwów — ulica Łyczakowska 8.

We własnym interesie prosimy uważać na firmę **R. TABAK i Ska.**

Praktyczne PODARKI ŚWIĄTECZNE



jak żelazka, garnuszki i kuchenki elektryczne. Świeczniki, lampy stołowe i szafkowe poleca we wielkim wyborze i najtańszych cenach

JAKÓB KAHANE i Syn

KOPERNIK 2 LWÓW Tel. 8-91.



Poleca **PODARUNKI** na św. **MIKOŁAJA** i **BOŻE NARODZENIE**

Cenniki wysyła się na żądanie gratis.

Specjalny Magazyn Konfekcji Damskiej

ŁYCZAKOWSKA 10

poleca najnowsze modele kraj. i zagr.: SUKNIE BALOWE, WIZYTOWE i wełn. Jumpery, bieliznę damską: Płaszcze modele w olbrzymim wyborze po niskich cenach

i na dogodne warunki spłaty.

Zamówienia na miarę uskutecznia się do 24 godzin.

UWAGA: Modele do wystawy nie dajemy — proszę przyjść się przekonać bez najmniejszego obowiązku kupna.

Na ŚWIĘTA

kupujcie tylko prawdziwy **Miód pszczelny jadalny** w oryginalnych blaszanych puszkach po 5 klg à Zł. 14·50, 10 klg. à Zł. 26·— wraz z blaszanką, franko miejsce przeznaczenia za pobraniem, jedynie u firmy

Jakób Schleifer & Ozjasz Fischer

Brody (Małopolska).

Korzystajcie z nadzwyczajnej okazji!

Przedświąteczna sprzedaż gwiazdkowa.

Kapelusze męskie włosiste w najlepszym gatunku od zł. 15·—
Kapelusze męskie Habig, Haban i Damask, począwszy od zł. 25·—
Kapelusze męskie Borsalino począwszy od zł. 45·—
Kapelusze męskie filcowe prawdziwe w najlep. gat. od zł. 25·—
Kapelusze damskie wełniane od zł. 7.50
Kapelusze dziecinne rozmaite od zł. 7·50

Wielki wybór czapek zamszowych i skórzanych.

Rudolf Neuwelt

Lwów, Pl. Marjacki 8., ul. Kazimierzowska 25, ul. Balonowa 2.



Opierzchnięcie i pękanie skóry znikają po codziennym lekkim masażu

KREMEM SIMON'A

stosowanym na skórę gładką, po umyciu. Wysuszyć następnie ręcznikiem. Skóra staje się gładką, twarz i ręce odzyskują aksamitną delikatność młodości.

Crême, Poudre & Savon Simon,

PARIS.



Z okazji zbliżającej się „Gwiazdki" nabyć można najładniejsze podarunki tylko w firmie „ZOON" **Lwów, Czarneckiego 3.**

Poleca **kanarki harceńskie**, wprost z Harcu sprowadzane o idealnem śpiewie, śpiewające i przy świetle, **papugi** gadające, **papużki, kolibry, kardynały, małpki** oswojone, koty **„Angora"** i **perskie, rybki złote itp.** — Klatki i akwarja, pokarmy i przybory do hodowli. Ceny umiarkowane. — Wysyłki uskutecznia się pod gwarancją. — Na odpowiedź uprasza się o znaczek. 9310

ODEZWA.

Najstarsza, najtańsza i największa firma w kraju

ROK ZAŁ. 1890.



ADOLF BODENSTEIN

Lwów, Legionów 37. tel. 38-36.

obniżyła z powodu zbliżających się świąt ceny wszelkich instrumentów muzycznych, a to: Doskonałe skrzypce ze smykiem i futerałem Zł. 22·50

Mandoliny	„ 18·50
Gitary	„ 28·—
Gramofon z 6-ma płytami tylko . .	„ 98·—

10.000 płyt najpiękniejszych kolend do wyboru.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.

SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ **„ALA DE PARIS".** Wykonuję pierwszorzędne ondulacje, czesanie, farbowanie włosów Henną-Oryal, strzyżenie włosów art. i manikure, masaż twarzy parówką i ręcznie, oraz wykonuję wszelkie roboty perukarskie. Peruki rednitowe we wszystkich kolorach do wypożyczenia.

Z poważaniem
Znana specjalistka we Lwowie
ZOSIA.
Lwów, Leona Sapiehy 34 (gmach Grażyny)

Firma, posiadająca własne biuro i składy w centrum miasta, wprowadzona w branży spożywczo-kolonjalnej

poszukuje

przedstawicielstwa

na Warszawę i obszar Rzeczypospolitej artykułów pierwszej potrzeby, jak: makarony, marmolada, czekolady, szproty, pierniki, owoce suszone i t. p.

Pierwszorzędne referencje firm jak i banków dostarczymy na żądanie.

Oferty kierować do **Tow. Rekl. Międz. i. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. dla „M. P."** 10324-2

Humor.



FANATYCY SZTUKI.

Mr. i Mrs. Smith z Ameryki przebiegają europejskie galerje obrazów na wrotkach. Czas to pieniądz!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicą [illegible]

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.